Masz moc!
Przekaż 1% podatku
Podaruj dzieciom lepsze życie
KRS 0000148747 | www.przyszloscdladzieci.org

5120otbs-H-K

CZWARTEK |12|03|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

21119otba-W -P

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 9 616 NR 60 (20180) \\\ NA TERENIE POZOSTAŁYCH POWIATÓW UKAZUJE SIĘ JAKO GAZETA OLSZTYŃSKA

Fot. Zbigniew Woźniak

Nie dajmy się wirusowi \3

Katarzyna Szumowska z Olsztyna z synkiem

CAŁA POLSKA NA KWARANTANNIE \2

NA BĄSEN NA RAZIE NIE POJDZIESZ \4

TRAGICZNY POŻAR W HUCIE \6

SPÓŁKA UPADŁA, PIENIĘDZY NIE MA \7

Z UWM DO COLORADO \9

EŁCZANIN W NAROŻNIKU SZPILKI \22

ISSN 0137-9127
9 770137 912149 11

eprasa.pl a7dae07d86

CAŁA POLSKA NA KWARANTANNIE

KORONAWIRUS Rząd podjął decyzję o zamknięciu na dwa tygodnie wszystkich szkół, przedszkoli, żłobków i uczelni wyższych w Polsce. Wszystkie placówki będą zamknięte od najbliższego poniedziałku. Nieczynne będą też teatry, filharmonie, muzea i kina.

Rząd idzie na wojnę z koronawirusem i wytacza najcięższe działa, bo tak można nazwać ostatnie decyzje w związku z szerzącym się zagrożeniem, kolejnymi przypadkami zachorowań w Polsce. Liczba zarażonych koronawirusem wzrosła już do 27 osób . Wczoraj po południu potwierdzono dodatnie wyniki badań u dziecka z Cieszyna, które jest w dobrym stanie oraz młodej kobiety z Łodzi.

— Jest dla nas jasne, że epidemia, która się rozwija, może stać się bardzo groźna. Może stać się pandemią według WHO — mówił wczoraj premier Mateusz Morawiecki. — Dlatego trzeba działać szybko z wyprzedzeniem.

— Podjęliśmy decyzję o zamknięciu wszystkich placówek oświatowych i szkół wyższych na dwa tygodnie od poniedziałku — poinformował premier Mateusz Morawiecki.— Jednak ze względu na to, że niektórym rodzicom może być trudno zorganizować opiekę tak szybko, z dnia na dzień, to w czwartek i piątek placówki będą otwarte. W klasach nauczyciele będą mogli pilnować dzieci.

Decyzja rządu o zamknięciu na dwa tygodnie szkół przedszkoli dotyczy zarówno placówek publicznych jak niepublicznych. Ponadto zamknięte zostaną również żłobki i kluby dziecięce. Rząd zdecydował też o zawieszeniu od czwartku działania instytucji kultury — teatrów, oper, filharmonii, muzeów i kin.

W związku z tym wojewoda Artur Chojecki zarządził wczoraj do odwołania zawieszenie organizowania imprez artystycznych i rozrywkowych na terenie województwa, w szczególności w: teatrach, operach, operetkach, filharmoniach, kinach, muzeach, domach kultury i galeriach sztuki.

Premier podczas konferencji zwrócił także uwagę, by dzieci, w czasie zamknięcia szkół, pozostały w domu, gdyż to one mogą być nosicielami koronawirusa, a co ważne, by nie spotykały się ze swoimi dziadkami, bo osoby starsze szczególnie są narażone na zakażenie koronawirusem.

Co zatem mają zrobić rodzice uczniów? Otóż w przypadku zamknięcia żłobka, przedszkola czy szkoły Dzięki specustawie dotyczącej szczególnych rozwiązań w walce z epidemią koronawirusa rodzice dzieci do lat 8 mogą liczyć na dodatkowe 14 dni na opiekę.

Minister rodziny Marlena Maląg poinformowała, że dodatkowy zasiłek opiekuńczy należy się zarówno mamie, jak i tacie. To rodzice zdecydują, kto z niego skorzysta. Zasiłek będzie wypłacany jednej osobie — mówiła Maląg. Dodała, że zasiłek będzie wypłacany z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a więc z budżetu państwa. Wysokość dodatkowego zasiłku opiekuńczego to 80 proc. wynagrodzenia. Zostało wprowadzone rozwiązanie zdalnej pracy.

Dodała, że do zasiłku zwolnienie lekarskie nie jest wymagane, wystarczy złożenie oświadczenia u pracodawcy. Wzór oświadczenia jest dostępny na stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Do nowej sytuacji już dostosował się UWM zawieszając od dziś do 29 marca zajęcia dydaktyczne i wszelkie imprezy na uczelni.

— Studenci mogą zostać w akademikach, ale ze względu na zagrożenie koronawirusem został wprowadzony zakaz odwiedzin w akademikach — mówi prof. Jerzy Przyborowski, prorektor UWM.

Także samorządy reagują na decyzję rządu.

— Apelujemy o ograniczenie wizyt w instytucjach publicznych, w tym w Urzędzie Miasta Olsztyna. zachęcamy do załatwiania spraw on-line — mówi Marta Bartoszewicz, rzeczniczka Urzędu Miasta Olsztyna. — Ponadto odwołane zostaną wszystkie spotkania, zebrania i imprezy zewnętrzne, które miały odbyć się w Urzędzie Miasta Olsztyna.

Przez dwa najbliższe tygodnie nieczynne będą też wszystkie baseny miejskie, Urania, dzienne domy pomocy społecznej, świetlice terapeutyczne, ośrodki wsparcia dziennego prowadzone przez MOPS. Kierowcy w autobusach miejskich nie będą sprzedawać biletów.

Ratusz zdecydował o ograniczeniu przyjęć interesantów w Wydziale Komunikacji UM.

Bezpośrednia obsługa w wydziale komunikacji zostaje ograniczona wyłącznie do rezerwacji on-line (nie będą wydawane „numerki", tak jak dotychczas). Zaplanowane w najbliższym czasie uroczystości złote gody w USC zostaną przełożone na inne terminy.

Wszystkie miejskie jednostki kultury w Olsztynie: teatr lalek, Miejska Biblioteka Publiczna, Miejski Ośrodek Kultury, BWA oraz Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne na czas „społecznej" kwarantanny zostają zamknięte. W związku z tym wszystkie zaplanowane tam wydarzenia są odwołane lub przeniesione na inny termin.

O ograniczenie wizyt do niezbędnego minimum poprosiło m.in. Starostwo Powiatowe w Olsztynie oraz kierownictwo Sądu Okręgowego w Olsztynie.

ANDRZEJ MIELNICKI

POLICJANCI BĘDĄ KONTROLOWAĆ OSOBY PRZEBYWAJĄCE NA KWARANTANNIE

Jak powiedział Jarosław Szymczyk, komendant główny policji: — Policjanci z komend miejskich i powiatowych będą raz na dobę kontrolowali miejsca pobytu osób objętych kwarantanną. Będą unikali bezpośredniego kontaktu z osobami objętymi kwarantanną — dodał.

Po ogłoszeniu tych wiadomości zgłosili się do nas policjanci z Olsztyna, którzy mówią wprost, że to działanie prowizoryczne.

— Dostaliśmy wyposażenie, ale to jest strój malarski i maska do szlifowania. Nie spełnia wymogów sanepidu. Na cały wydział mamy cztery sztuki gogli ochronnych — mówi nam pan Dariusz. — Dostaliśmy adresy osób pod kwarantanną do sprawdzenia. Wymyślono, że mamy nie wchodzić do mieszkań, tylko mają nam się pokazać przez okno. To niech mi ktoś powie, jak mam sprawdzić, czy ktoś z 9 piętra jest faktycznie tym, kogo mam na liście? Wszystko przez oszczędności — dodaje.

Co więcej — dopiero przy podejrzeniu koronawirusa — policjanci mają się ubrać w ubrania ochronne.

— Jesteśmy bardzo narażeni. Wyposażenie, o którym mówimy, jest na radiowóz, a nie osobiście na policjanta — wyjaśnia pan Piotr. — Poza tym brakuje przeszkolenia. Było tylko pismo odnośnie zaleceń. Jeśli patrol jest trzyosobowy, to zestaw jest tylko dla dwóch osób. Co więcej, jeśli bezpodstawnie rozpakujemy ten pakiet, bo mamy podejrzenie zarażenia, to odpowiadamy za straty materialne z własnej kieszeni. Brakuje nawet płynów do dezynfekcji. Magazyn nie wyda nam nawet masek przeciwgazowych, które chronią przed czynnikami biologicznymi.

Policjant proponuje rozwiązanie: — Powinien być jeden patrol, przeznaczony tylko do tego. Z kombinezonami, odpowiednio odkażany, funkcjonariusze powinni się zmieniać. A nie na takiej zasadzie, że kontroluję kwarantannę, dzwoniąc do ludzi domofonem i patrząc przez okno. O wyjaśnienie poprosiliśmy Komendę Wojewódzką Policji w Olsztynie.

— Policjanci prowadzą nadzór nad osobami pozostającymi w kwarantannie w porozumieniu ze służbami sanitarnymi. Do tych zadań kierowani są w pierwszej kolejności funkcjonariusze, którzy znają obszar i mieszkańców, a także ci policjanci, którzy posiadają odpowiednie przeszkolenie z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy — podkreśla Tomasz Markowski, p.o. rzecznika prasowego komendanta wojewódzkiego policji w Olsztynie. Dodaje też:

— Funkcjonariusze są instruowani, że mają unikać bezpośredniego kontaktu z osobami objętymi kwarantanną. Kontrole są prowadzone z odległości umożliwiającej potwierdzenie pobytu osoby w wyznaczonym miejscu. W przypadku konieczności podjęcia interwencji, funkcjonariusze są wyposażeni w środki ochrony osobistej zgodne z obowiązującymi normami, a na miejsce są wzywane służby sanitarne.

Paweł Jaszczanin

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska 89 539 75 90
Barbara Barczuk 89 539 75 02
Ewa Lubińska
Mirosław Wieczorek 89 539 76 40
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl a7dae07d86

LEPIEJ DMUCHAĆ NA ZIMNE

WOKÓŁ NAS\\\ Koronawirus cały czas zbiera żniwo. Codziennie dowiadujemy się o nowych zakażeniach. Żeby to zahamować, decyzją premiera, wszystkie placówki edukacyjne muszą zamknąć drzwi. Czy nam się to podoba, czy mamy inne zdanie.

Fot. Zbigniew Woźniak

Igor, Natalia Hreluk i Roman Mamczurowski

Fot. Zbigniew Woźniak

Łukasz Kostek i Monika Nowakowska

Informacja, że zostają zamknięte wszystkie placówki edukacyjne, runęła jak grom z jasnego nieba. To trudna sytuacja dla rodziców, którzy nie mają z kim zostawić swoich pociech. Kiedy wychodzimy na olsztyńską starówkę, opinie na temat decyzji rządu są różne.

— Nasz synek chodzi do przedszkola, ale ja nie pracuję, więc to dla mnie nie kłopot. Będzie miał opiekę. W trudniejszej sytuacji są rodzice innych przedszkolaków, którzy nie mają babci czy dobrej cioci pod ręką. Będą musieli wziąć wolne, co na pewno odbije się na organizacji pracy w ich firmach — twierdzi Natalia Hreluk z Olsztyna. — Ale chyba lepiej przez dwa tygodnie zagryźć zęby niż zachorować. Lepiej dmuchać na zimne.

— Jak patrzymy na to, co dzieje się we Włoszech, to jesteśmy pełni obaw. Dlatego uważam, że rząd podjął dobrą decyzję — dodaje Igor Hryniak, mąż pani Natalii. — Przecież lepiej dmuchać na zimne, niż się potem sparzyć.

Roman Mamczurowski do Olsztyna przyjechał z Ukrainy. Jest od kilku dni, a po dwóch tygodniach wróci do domu. Gdy się pakował przed wyjazdem, nie przyszło mu do głowy, na jaką sytuację natrafi w Polsce.

NA UKRAINIE NIE MA JESZCZE ŻADNEJ PANIKI. CHORUJE TEŻ ZNACZNIE MNIEJ OSÓB NIŻ W POLSCE.

— Mało się mówi w moim kraju o koronawirusie, żeby nie wywoływać niepotrzebnego niepokoju. Strach przecież ma wielkie oczy. Nie ma informacji, więc trudno mówić o świadomości i wiedzy na ten temat. Ta jest, owszem, ale nie taka jak w Polsce — opowiada pan Roman, który przyjechał w odwiedziny do rodziny Hreluków. — Gdy przyjechałem do Polski, wpadłem na głęboką wodę. Nie spodziewałem się, że będzie aż tak. Ale myślę, że w Polsce jestem bezpieczniejszy niż u siebie.

Nie tylko przedszkola i szkoły zamykają drzwi. Również uczelnie odwołują zajęcia. Studenci cieszą się z tej sytuacji, bo będą mogli odpocząć od obowiązków. Choć niektórym nie jest do śmiechu.

— Zamknięcie uczelni to złe rozwiązanie. Studenci, co prawda, nie pójdą na zajęcia, ale na pewno nie będą siedzieć w domu. Tym bardziej, że pogoda aż kusi, żeby się nią cieszyć — zauważa Monika Nowakowska z Olsztyna, studentka informatyki. — Ale co się odwlecze, to nie uciecze. Zajęcia będzie trzeba odrabiać, więc z czego ta radość? W Olsztynie nie ma żadnego przypadku zakażenia. A jeśli się zdarzy, to będzie to jedna, może dwie osoby... Rozumiem w innych rejonach Polski, gdzie już takie przypadki są. Tam trzeba zachować środki ostrożności. U nas jednak nie powinno być aż tak drastycznych decyzji. Ja nie boję się choroby. Nie odczuwam też, że mogę się zakazić.

ŻYJĘ SPOKOJNIE, BEZ PANIKI. A JEŚLI ZACHORUJĘ, ZAPEWNE PRZEWALCZĘ WIRUSA. BĘDZIE JAK Z GRYPĄ. JĄ PRZECIEŻ TEŻ MOGĘ ZŁAPAĆ. PO PROSTU TRZEBA MYĆ RĘCE I ROZMAWIAĆ Z LUDŹMI W SPOREJ ODLEGŁOŚCI. PO PROSTU TRZEBA MYŚLEĆ.

— Zamiast siedzieć na uczelni, młodzi ludzie będą przesiadywać w pubach. Chętnie pójdą też do galerii handlowych i pojeżdżą autobusami. Czy to pokrzyżuje plany koronawirusowi? — pyta Łukasz Kostek, przyjaciel pani Moniki. — Dlatego zamknięte uczelnie i szkoły nie zamkną drogi zakażenia. Musielibyśmy wszyscy siedzieć w domach, a to jest nierealne.

Pan Łukasz ma rację. Podobnie myślą inni młodzi ludzie, którzy, jak mówią, nie widzą żadnego zagrożenia.

— Wszyscy powariowali i za bardzo rozdmuchują informacje o koronawirusie. Nie ma innego tematu, więc się ludzie nakręcają. Ja tego poważnie nie traktuję. Ale nie tylko ja. My, młodzi, w ogóle się z tego wszystkiego śmiejemy — nie ukrywa Marlena z Olsztyna. — Jetem silna, odporna, więc jestem bezpieczna. Myję ręce, ale nie dlatego, że wszyscy tak nakazują. Zawsze to robiłam i teraz też tak samo się zachowuję. Najgorsza jest panika, to ona jest rozprzestrzenia i z nią trzeba walczyć. Polacy wariują. Rodzice mojego chłopaka mieszkają w Niemczech i tam jest święty spokój. Nie ma kolejek w sklepach, nie ma pustych półek. To Polacy wszystko wyolbrzymiają. Od wieków tam mamy. Jesteśmy za głośni.

KATARZYNA SZUMOWSKA Z KOLEI MA SYNKA, KTÓRY WALCZY Z ATOPOWYM ZAPALENIEM SKÓRY. I DLA NIEJ KAŻDA INFORMACJA O KORONAWIRUSIE MA ZNACZENIE.

— Zamknięte przedszkola mnie nie martwią. Myślę jednak o wizytach u lekarza, które są u nas konieczne. Często chodzimy po recepty. Zaleca się przecież, żeby nie chodzić tam, gdzie są duże skupiska ludzi. W przychodniach niestety jest dużo chorych — podkreśla Katarzyna Szumowska z Olsztyna. — Zadziwiła mnie reakcja ludzi na wieść o zamkniętych placówka edukacyjnych.

WSZYSCY SZTURMEM POSZLI DO SKLEPÓW. WESZŁAM DO JEDNEGO, A TAM KOLEJKA NA PÓŁ SKLEPU. I TO BYŁO CHWILĘ PO WYSTĄPIENIU PREMIERA! A CO BĘDZIE SIĘ DZIAŁO JUTRO? OBAWIAM SIĘ, ŻE PÓŁKI BĘDĄ JUŻ PUSTE.

— Jak więc takiej sytuacji zabezpieczyć się na dwa tygodnie? Bo jak już rodzice wezmą wolne, nie będą nigdzie wychodzić z dziećmi. Dlatego będą robić zapasy żywności i środków higieny. Dwa tygodnie są do ogarnięcia, ale co będzie, gdy ten czas się przedłuży? Gdy z dwóch tygodni zrobi się miesiąc?

I dodaje: — Mój brat musiał polecieć do Izraela. Wraca w czwartek. Ciekawa jestem, czy będzie objęty kwarantanną, czy nie. Wszystko przecież tak szybko się zmienia, więc nie wiadomo. Przed wylotem mama głośno nam wszystkim mówiła, że trzeba myśleć o zapasach. Przeżyła już czasy, kiedy o zakupy było trudno. Brat nie rozumiał, o czym ona mówi. Puste półki były dla niego abstrakcją. Gdy wróci i zobaczy, co się dzieje, będzie w szoku. W dużych miastach panika może nie rzuca się tak w oczy, ale w małych jest widoczna. Na wsiach sklepiki ogałacane są błyskawicznie.

ADA ROMANOWSKA

Masz pytania do autorki? Pytaj: a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl a7dae07d86

NA BASEN I DO BIBLIOTEKI NA RAZIE NIE PÓJDZIESZ

BARTOSZYCE
Wszystkich najbliższe wydarzenia oraz zajęcia i warsztaty organizowane na terenie powiatu bartoszyckiego zostały odwołane. Zamknięto również salę fitness przy ul. Limanowskiego oraz teren lodowiska przy ul. Korczaka. Podobnie Gminną Halę Sportową w Bezledach oraz mieszczącą się tam siłownię.
Od 13 do 27 marca nieczynne będzie Gminne Centrum Informacji. Część klubów sportowych poinformowała o zawieszeniu treningów. Zajęcia stałe zawiesił także Ośrodek Kultury i Aktywności Lokalnej w Bisztynku. Biblioteka w Bisztynku będzie czynna, ale godziny jej pracy zostały skrócone
Zajęcia stałe i wszystkie zaplanowane imprezy do końca marca odwołał Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Sępopolu.
— Jeśli sytuacja się zmieni, ten termin może być zarówno wydłużony, jak i skrócony — mówi dyrektor MGOK Magdalena Gutkowska.

DZIAŁDOWO
Wójt gminy Działdowo Mirosław Zieliński zaapelował o ograniczenie wizyt w Urzędzie Gminy oraz Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej: „Wszelkie sprawy, które nie wymagają państwa osobistej wizyty w urzędzie możecie zrealizować przez telefon z pracownikiem. (...) Drodzy mieszkańcy dbajmy nawzajem o nasze zdrowie."

ELBLĄG
W Elblągu jest jedna osoba, która została poddana kwarantannie. Szpital Miejski w Elblągu jest kolejnym szpitalem po Ostródzie, gdzie stworzony został specjalny oddział zakaźny. Cała część szpitala przy ul. Żeromskiego z wyjątkiem Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego, w razie potrzeby, jest przeznaczona dla zakażonych chorych.
Witold Wróblewski, prezydent Elbląga: — Być może w tym tygodniu będą także przeprowadzone ćwiczenia polegające na rozstawieniu namiotów, żeby odpowiednie służby przetrenowały taką akcję. Na terenie urzędów rozstawiono dozowniki do dezynfekcji rąk. Dyrektorzy placówek oświatowych zostali poinformowani o sposobach reagowania w przypadku wystąpienia zagrożenia.
Na terenie miasta i powiatu jest 65 osób objętych nadzorem epidemiologicznym, 47 osób wyszło z tego nadzoru, są zdrowi, 2 osoby są objęte kwarantanną domową, z czego jedna jest mieszkańcem miasta, a druga powiatu.

EŁK
Tu nie można kupić biletu bezpośrednio u kierowców miejskich autobusów, ełcka biblioteka zawiesiła korzystanie z czytelni, w tym elektronicznej.
Nie odbywają się zajęcia w ZS 1 (Chemik). W szkole przeprowadzana jest dezynfekcja, która potrwa dwa dni w związku z powrotem uczniów tej szkoły ze staży we Włoszech. Na podobnych stażach byli również uczniowie ZS 5 w Ełku (Ekonomik). Wcześniej decyzją dyrektora placówki młodzież i nauczyciele, którzy wrócili z Włoch, w ramach profilaktyki, pozostali w domach i objęto ich dozorem sanitarnym. Decyzja rządu sprawia, że funkcjonowanie szkoły zostanie ograniczone 12 i 13 marca, a od poniedziałku szkoła będzie zamknięta. Ograniczono korzystanie z czytelni Biblioteki Publicznej. Jej władze zastanawiają się nad tymczasowym zamknięciem placówki. W szpitalu Pro-Medica jest zakaz odwiedzin.
Samorząd odwołał imprezy miejskie i zawiesił zajęcia oraz ograniczył zakres funkcjonowania Ełckiego Centrum Kultury, Szkoły Artystycznej i Muzeum Historycznego.

GIŻYCKO
Informacja o zamknięciu placówek oświatowych i opiekuńczych dotarła do dyrektorów szkół średnich w Giżycku w środę około godziny 11.00, podczas zebrania z Małgorzatą Czopińską, dyrektorem Powiatowego Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych w Giżycku.
— Ciężko powiedzieć od razu, „na gorąco", jak to wszystko będzie wyglądało — mówi Małgorzata Czopińska. — Dyrektorzy są w szoku, zastanawiają się nad kwestiami organizacyjnymi, więc na razie nie możemy przekazać żadnych konkretów.
— Sezon stoi pod dużym znakiem zapytania. Będziemy się oczywiście dostosowywać do wszelkich odgórnych wytycznych— mówi Marta Dąbrowska, dyrektor Giżyckiego Centrum Kultury. —
O ograniczenie wizyt w urzędach proszą m.in. wójt gminy Giżycko Marek Jasudowicz i wójt gminy Kruklanki Bartłomiej Kloczko, prosząc o kontakt telefoniczny czy mailowy z pracownikami.

IŁAWA
Iławianka, która mogła mieć kontakt z zakażonym koronawirusem mężczyzną (pacjentem „zero"), bo jechała z tym samym autobusem, gdy wracała od córki z Niemiec, miała zostać wypisana do domu. Jednak jej sąsiadka ze szpitalnego pokoju poczuła się gorzej, więc mieszkankę Iławy zatrzymano w szpitalu. Do domu wróciła 10 marca. Testy na koronawirusa nie wykazały jego obecności w organizmie.
W przedszkolach dzieciom i wchodzącym mierzy się temperaturę ciała. Poza porannym mierzeniem zarządza się też drugie, po południu, przy odbiorze dziecka z placówki. Osoba, u której stwierdzi się temperaturę wyższą niż 37 st. C, na teren przedszkola nie wejdzie. Takie procedury wprowadzili także dyrektorzy szkół i przedszkoli prywatnych. Jest to związane przede wszystkim z dużą zachorowalnością na grypę. Klamki i inne powierzchnie są dezynfekowane. W przedszkolach kładzie się nacisk na higienę, w tym naukę mycia rąk.
Także tu od 16 do 25 marca wszystkie placówki oświatowe, szkoły, przedszkola, żłobki będą zamknięte. Od 12 marca zamknięte, aż do odwołania, będą kino, basen, lodowisko. Iławskie Centrum Kultury rozpoczyna pracę w systemie wewnętrznym. Od 16 marca Urząd Miasta Iławy funkcjonuje normalnie lecz ogranicza się godziny, w których będzie można załatwić bezpośrednio sprawy. Od poniedziałku do piątku, aż do odwołania urząd otwarty będzie od godziny 12.00 do 15.00. W godzinach od 12.00 do 15.00. W pozostałych godzinach wejście do ratusza będzie niemożliwe.

KĘTRZYN
Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, mieszkaniec jednej z miejscowości w powiecie kętrzyńskim trafił do szpitala w Ostródzie z podejrzeniem zarażenia koronawirusem. Rodzina tej osoby została objęta domową kwarantanną. W miejscowości pojawili się oprócz Zespołu Ratownictwa Medycznego, pracownicy sanepidu i policjanci.

LIDZBARK WARMIŃSKI
Burmistrz Jacek Wiśniowski zaapelował m.in. na swoim profilu FB: „Prosimy nie wpadać w panikę. Nie ma potrzeby robić zapasów spożywczych. Zachowajmy zdrowy rozsądek".
W lidzbarskim szpitalu powiatowym przy izbie przyjęć potencjalni pacjenci korzystają z domofonu. Po krótkim wywiadzie są wpuszczani innym wejściem. Codziennie przeprowadzane są szkolenia i instruktaże postępowania.
W przychodniach do dyspozycji pacjentów są płyny dezynfekujące, regularnie dezynfekowane są między innymi klamki u drzwi. Niektórzy lekarze przyjmują pacjentów w maseczkach. Pacjenci proszeni są o to, by konsultować się telefonicznie, zwłaszcza, gdy chodzi tylko o skierowanie na badania, czy wypisanie recepty.

NIDZICA
— Odwołujemy wszystkie imprezy na terenie gminy Nidzica — powiedział burmistrz Jacek Kosmala. — W urzędzie preferujemy kontakt telefoniczny. Prowadzimy działania profilaktyczne, kilka razy dziennie odkażamy klamki, poręcze, drzwi, żeby zarówno urzędnicy, jak i mieszkańcy czuli się bezpiecznie.
Na spotkaniu z dyrektorami szkół starosta powiatu Marcin Paliński przekazał, że szkoły będą zamknięte, a nauczyciele mają pozostawać w stanie gotowości pod telefonem. Starosta zaapelował, aby nie siać paniki. W starostwie nie przewiduje się ograniczenia przyjmowania interesantów.

OLECKO
Do Olecka wraca 16-osobowa grupa młodzieży, która przebywa we Włoszech na praktykach zawodowych. Uczniowie oraz ich opiekunowie zostaną objęci kwarantanną domową. Ta grupa młodzieży szkolnej wraz z opiekunami we Włoszech przebywa od 23 lutego. Ich powrót zaplanowano na 16 marca, ale na pewno zostanie przyspieszony.
Młodzież z Włoch wróci samolotem do Warszawy. Do Olecka przyjedzie specjalnym busem, a nie, jak planowano, autobusem rejsowym. Po powrocie wszyscy mają być objęci kwarantanną domową.

OSTRÓDA
Burmistrz Ostródy zaapelował o odwołanie, zawieszenie lub przesunięcie zaplanowanych działań, treningów, spotkań, imprez i innych wydarzeń, które mogą narazić uczestników na potencjalny kontakt z wirusem. Zamknięto także ostródzki basen.
Od 12 marca odwołane zostają wszystkie wydarzenia kulturalne i sportowe realizowane przez podmioty i jednostki miejskie.

PISZ
Katarzyna Sobiech, dyrektor Piskiego Domu Kultury poinformowała: — Odwołujemy wszystkie wydarzenia sportowe, kulturalne i rekreacyjne, które miały się odbyć w najbliższym czasie.
Podobna sytuacja jest w Orzyszu, Białej Piskiej i Rucianem Nidzie.
Burmistrz Orzysza Zbigniew Włodkowski oraz przewodnicząca rady Anna Pilarczyk zawiesili do odwołania przyjęcia interesantów. Zachęcają do korzystania z e-usług Urzędu Miejskiego w Orzyszu, drogi korespondencyjnej oraz kontaktu telefonicznego z pracownikami urzędu lub jednostki organizacyjnej gminy.
Muzeum Wojska Wojskowości i Ziemi Orzyskiej zostało zamknięte do odwołania.

SZCZYTNO
Obcokrajowiec, który podróżował z Niemiec z pacjentem „zero", zatrzymał się u jednej z rodzin we wsi Małdaniec. Rodzina ta została objęta kwarantanną. W komunikacie wydanym przez starostę szczycieńskiego podano informację, że Państwowy Inspektor Sanitarny poinformował, że wyniki badania tych osób są negatywne.
— Wiadomość o tym, że osoby poddane kwarantannie nie mają wirusa uspokoiła trochę mieszkańców — mówi Danuta Bagińska sołtys wsi Małdaniec. — Wiadomo, że dalej jest strach, ale przynajmniej jesteśmy spokojni, że nasi mieszkańcy nie zostali zarażeni. Wciąż przebywają w domu, nie wychodzą nigdzie, nikt nie ma z nimi kontaktu.
W wielu placówkach szkolnych i przedszkolnych dzieci już wczoraj było mniej.

źródło: GO

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

KONDOLENCJE

Panu
Zbigniewowi Żujewskiemu
Dyrektorowi Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Olsztynie
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Ojca
składają:
Aleksander Socha, Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski
Sławomir Sadowski, Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski
Artur Chojecki, Wojewoda Warmińsko-Mazurski

102720opb1-A -P

Panu
Jerzemu Czaplińskiemu
Wicestaroście Powiatu Nowomiejskiego,
wyrazy najgłębszego współczucia po stracie
Córki
składają
Gustaw Marek Brzezin, Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Bernadeta Hordejuk, Przewodnicząca Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego

102820opb1-a-G

eprasa.pl a7dae07d86

KORONAWIRUS PUSTOSZY PÓŁKI

SPOŁECZEŃSTWO\\\ Wszyscy wszystkich uspokajają, a koronawirus i tak pustoszy sklepowe półki. Kupujemy nawet więcej niż przed świętami.

W mediach społecznościowych jedni publikują zdjęcia pustych regałów w sklepach, inni dziwią się, że półki się uginają.

— Chciałem kupić papier toaletowy. Byłem w dwóch sklepach w Olsztynie i w żadnym nie było. Pojechałem do Dobrego Miasta, gdzie akurat musiałem załatwić sprawy, i tam nie było z problemu z zakupem. Papier w dodatku był w promocji. Kupiłem go więcej, żeby potem nie biegać — opowiada Andrzej z Olsztyna. — Rzeczywiście jest mniej niektórych produktów. Ludzie kupują to, co ma dłuższą datę ważności. Ale to nie te czasy, że wszystko zostanie ogołocone. Nie te czasy, że pewnego dnia zastaniemy tylko ocet i musztardę. Zresztą młode pokolenie nawet nie wie, co to znaczy „pusta półka" w sklepie. Gdy tylko zabraknie kilku pudełek, już panikują i dzielą się swoim odkryciem w internecie. Sklepy są pełne jedzenia i jeśli jednego zabraknie, będziemy kupować inne.

Agnieszka z Olsztyna: — Ostatnio dużo czytałam o walce w sklepach o papier i gdy go zobaczyłam, sama poczułam chęć zakupu. Bo co będzie jeśli rzeczywiście go zabraknie? Powstrzymałam się jednak.

Po świecie rzeczywiście rozprzestrzenia się epidemia strachu przed brakiem papieru toaletowego. Najsilniej dotknięta jest właśnie Australia, gdzie klienci supermarketów wyrywają sobie rolki przemocą. Zjawisko ochrzczono już nawet mianem „Apokalipsy Papieru Toaletowego" (Toilet Paper Emergency lub Toilet Paper Apocalypse). W japońskich publicznych toaletach papier natomiast jest przykuwany do ścian, a w Hongkongu uzbrojeni przestępcy dokonali napadu, gdy dostawa

dotarła do jednego z supermarketów. Ukradli 600 rolek papieru. W Wielkiej Brytanii wprowadzono reglamentację. Nawet Niemcy masowo wykupywali papier ze sklepów. Panika ma oczywiście związek z koronawirusem. Psychologowie wskazują, że działa tu psychologia tłumu.

W ten sam sposób ludzie robią zapasy maseczek, rękawic i płynów dezynfekcyjnych, co grozi ich niedostępnością najbardziej potrzebującym w szpitalach. Niektórzy wykorzystują do odkażania rąk nawet... płyny do płukania jamy ustnej. W Olsztynie nie ma możliwości, aby je kupić.

— Jeśli przyjdzie dostawa, natychmiast schodzi. Ale i tak dostajemy mniej niż zazwyczaj. To zaledwie kilkanaście, może kilkadziesiąt sztuk — mówi nam pracownicy dyskontu drogeryjnego w Olsztynie. — Wiem, że nasz sklep zablokował też sprzedaż internetową. Powodem są oczywiście braki w magazynach.

Dlatego w ruch poszły „domowe" sposoby produkcji środków, które zabijają wirusy. Internauci dzielą się przepisami na środki odkażające, których podstawowym składnikiem jest alkohol. I tu pojawia się „bohater dnia", czyli spirytus rektyfikowany 96 proc. Na wagę złota jest już w Japonii.

Według danych firmy Nielsen, w tygodniu od 24 lutego do 1 marca 2020 roku sprzedano blisko 480 tys. sztuk żeli antybakteryjnych do rąk, sprzedaż mydła poszła w górę o 66 proc., a papieru toaletowego o niemal jedną czwartą. W ostatnim tygodniu lutego odnotowano również aż trzykrotny wzrost wartości sprzedaży internetowej produktów określanych przez Nielsena jako "zakupy na zapas". O 17 proc. natomiast podskoczyła sprzedaż artykułów spożywczych. Szczególnie chętnie Polacy kupowali produkty suche i sypkie. Sprzedaż makaronu wzrosła o 65 proc., mąki o 84 proc., a ryżu o 95 proc. W

— W wybranych przypadkach poziom sprzedaży odpowiada sprzedaży świątecznej, a w niektórych nawet znacznie ją przewyższa — mówi Karolina Zajdel-Pawlak, dyrektor zarządzająca Nielsen Connect w Polsce. — Niepewność związana z aktualną sytuacją zdrowotną ma istotny wpływ na zachowania konsumentów. Z jednej strony postępują oni zgodnie z zaleceniami instytucji sanitarnych, ale czasami reagują również nadmiernie poprzez gromadzenie wybranych artykułów pierwszej potrzeby. I dodaje: Wzrost świadomości i większe zapotrzebowanie na środki higieny to z pewnością pozytywny sygnał, jednak na pewno warto zachować spokój.

ADA ROMANOWSKA

REKLAMA

UWAGA! URZĄD MIASTA OLSZTYNA INFORMUJE!

W związku z decyzją Premiera Mateusza Morawieckiego o odwołaniu imprez masowych, zamknięciu placówek edukacyjnych i kulturalnych informujemy o środkach ostrożności, jakie zostały wdrożone w olsztyńskich instytucjach miejskich.

SZKOŁY, PRZEDSZKOLA, ŻŁOBKI
W związku z decyzją Ministra Edukacji Narodowej, wynikającą z konieczności zapobiegania rozprzestrzenianiu się koronawirusa, od **12 do 25 marca 2020 r.** funkcjonowanie olsztyńskich jednostek systemu oświaty zostaje czasowo ograniczone. Oznacza to, że w tym okresie przedszkola, szkoły i placówki oświatowe, zarówno publiczne, jak i niepubliczne, nie będą prowadziły zajęć dydaktyczno-wychowawczych. W przedszkolach i szkołach podstawowych 12 i 13 marca 2020 r. będą jeszcze prowadzone działania opiekuńcze.

URZĄD MIASTA OLSZTYNA
Urząd Miasta i podległe mu jednostki pracować będą bez zmian, aczkolwiek w ograniczonym składzie osobowym wynikającym z faktu zamknięcia szkół i placówek edukacyjnych. Dlatego ze względów sanitarnych i organizacyjnych apelujemy o ograniczenie wizyt w instytucjach publicznych, w tym w Urzędzie Miasta Olsztyna. Zachęcamy do załatwiania spraw on-line. Ponadto odwołane zostaną wszystkie spotkania, zebrania i imprezy zewnętrzne, które miały odbyć się w Urzędzie Miasta Olsztyna.

KOMUNIKACJA
Ograniczamy przyjęcia Interesantów w Wydziale Komunikacji. **Bezpośrednia obsługa w Wydziale Komunikacji zostaje ograniczona wyłącznie do rezerwacji on-line (nie będą wydawane „numerki", tak jak dotychczas).**
Sukcesywnie będą zwiększane możliwości elektronicznej rezerwacji kolejki.
Oto czynności, które można wykonać przez platformę ePUAP:
1. zgłoszenie zbycia/nabycia pojazdu,
2. wniosek o wydanie zaświadczenia w zakresie prawa jazdy i rejestracji pojazdów.

Potwierdzenie opłaty wniesionej po zdanym egzaminie na prawo jazdy można przesłać na adres **komunikacja@olsztyn.eu.**
Wszelkie niezbędne informacje dotyczące procedur znajdują się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem:
http://bip.olsztyn.eu/bip/folder/3221/wydzial_komunikacji/.

OPŁATY
Zapraszamy do korzystania ze stron:
– edeklaracje.olsztyn.eu
– www.epuap.gov.pl.
Uwaga! Aby potwierdzić profil zaufany nie trzeba udawać się do urzędu, wystarczy zrobić to za pośrednictwem bankowości elektronicznej
– na stronie pz.gov.pl.

URZĄD STANU CYWILNEGO
Zgłoszenie urodzenia dziecka oraz odpis aktu stanu cywilnego można wykonać przez profil zaufany – www.epuap.gov.pl
W razie pytań prosimy o kontakt telefoniczny: **89 527 21 38.**
Informujemy także, że zaplanowane w najbliższym czasie uroczystości złotych godów zostaną przełożone na inny termin.

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
Apelujemy by poniższe sprawy załatwiać za pośrednictwem strony internetowej **www.obywatel.gov.pl**. W razie pytań zapraszamy do kontaktu telefonicznego:
– sprawy meldunkowe – tel. 89 527 31 11 wew. 424, 412,
– sprawy z zakresu dowodów osobistych – tel. 89 527 54 83, 89 527 31 11 wew. 434
– wniosek o wpisanie do rejestru wyborców i spisu wyborców – tel. 89 527 31 11 wew. 455, 386
– wpis do Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej www.ceidg.gov.pl – tel. 89 527 31 11 wew. 474, 472, 324.

JEDNOSTKI KULTURY
Wszystkie miejskie jednostki kultury: Teatr Lalek, Miejska Biblioteka Publiczna, Miejski Ośrodek Kultury, Biuro Wystaw Artystycznych oraz Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne na czas społecznej kwarantanny **zostają zamknięte**. W związku z tym wszystkie zaplanowane tam wydarzenia są odwołane lub przeniesione na inny termin. Nie można będzie również korzystać z księgozbioru Miejskiej Biblioteki Publicznej. W razie dodatkowych pytań prosimy o kontakt bezpośrednio z każdą instytucją.

SPORT
Przez najbliższe dwa tygodnie, od 12 do 25 marca 2020 r., zamknięte zostają wszystkie miejskie baseny: Aquasfera oraz pływalnie przy ul. Lengowskiego i Głowackiego.

KOMUNIKACJA MIEJSKA
Od czwartku, 12 marca 2020 roku, do odwołania nie będzie prowadzona sprzedaż biletów przez kierowców autobusów komunikacji miejskiej. Wszystkie rodzaje biletów nadal są dostępne w biletomatach stacjonarnych, biletomatach mobilnych, punktach obsługi klienta ZDZiT oraz za pośrednictwem aplikacji mobilnych takich jak moBilet, SkyCash czy mPay.

POZOSTAŁE PLACÓWKI
Przez najbliższe dwa tygodnie od 12 do 25 marca 2020 r., zamknięte zostają:
– dzienne domy pomocy społecznej prowadzone przez MOPS,
– świetlice terapeutyczne nr 1 i 2,
– ośrodki wsparcia dziennego prowadzone przez MOPS – ul. Wiecherta, Rzepakowa i Świtezianki.

KONTAKT
Prosimy kontaktować się z Urzędem Miasta Olsztyna w następujący sposób:
– mailowo na adres **kancelaria.ogolna@olsztyn.eu**
– telefonicznie pod numerem 89 527 31 11
– lub z poszczególnymi komórkami – szczegółowy wykaz telefonów dostępny jest pod adresem **ksiazkatelefoniczna.olsztyn.eu.**

Apelujemy także o korzystanie wyłącznie ze sprawdzonych źródeł informacji o koronawirusie, które znajdą Państwo w serwisach instytucji publicznych, na stronach: www.gis.gov.pl, gov.pl/koronawirus, albo dzwoniąc pod numer bezpłatnej infolinii NFZ 800-190-590.

39020otbr-a-M

eprasa.pl a7dae07d86

TRAGICZNY POŻAR W HUCIE

POŻAR Huta szkła jest jednym z największych zakładów w Działdowie, w którym na każdej ze zmian pracuje około 200 osób. W wyniku tragicznego pożaru jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, a pięć zostało rannych, w tym trzy są ciężko poparzone.

Wczoraj rano około godziny 7.20 wybuchł pożar w hucie szkła w Działdowie. Czarne kłęby dymu, które przeraziły mieszkańców, były widoczne w daleka.

— Spałam przy otwartym oknie, obudził mnie niesamowity smród. Na początku bałam się, że coś się pali w domu, zerwałam się z łóżka i zobaczyłam przez okno kłęby dymu. Szok! Obawiałam się, że coś wybuchło i wybuchnie jeszcze raz — mówiła Wiktoria Trzpil, mieszkanka bloku sąsiadującego z hutą .

— Obudziły mnie syreny służb ratowniczych, sprawdziłam czy wszyscy są w domu, potem zobaczyłam dym. Przerażający, czarny dym. To straszne, co się stało — mówiła mieszkanka pobliskiego osiedla Marianna Kosobucka.

— Przyczyną pożaru w hucie było pęknięcie wanny, z której wylała się surówka szkła, mająca około tysiąca stopni Celsjusza — poinformował wczoraj st. kpt Rafał Melnyk, rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiej Straży Pożarnej.

Do akcji gaśniczej i ratowniczej dołączały kolejne jednostki straży pożarnej. W gaszeniu brało udział 13 zastępów zastępów państwowej i ochotniczej straży pożarnej. Po opanowaniu wycieku surówki wszystkich pracowników huty ewakuowano do jednego pomieszczenia, gdzie czekali na dalsze polecenia dyrektora. Pracownicy sortowni mogli iść do domu wcześniej. Ulica Małka, przy której mieści się huta, na czas działań służb ratunkowych była zamknięta dla ruchu samochodowego.

Fot. Mateusz Śniegocki

Kłęby czarnego dymu były widoczne z kilku kilometrów

Fot. Katarzyna Wiśniewska

— Na miejsce zostali skierowani policjanci, którzy mieli zabezpieczyć miejsce zdarzenia, jak i również czuwać nad bezpieczeństwem ruchu drogowego i płynnością w ruchu. Akcję ratowniczą prowadziła straż pożarna. Policjanci pod nadzorem prokuratora podejmą czynności związane z ustaleniem i przyczyną, jak doszło do zdarzenia — mówiła wczoraj oficer prasowy Katarzyna Rogozińska z Komendy Powiatowej w Działdowie.

> W POŻARZE ZGINĘŁA JEDNA OSOBA, A TRZY ZOSTAŁY CIĘŻKO POPARZONE.

Od Ireneusza Weryka, dyrektora szpitala w Działdowie, dowiedzieliśmy się, że trzy osoby są ciężko poparzone. Jedna z nich została zabrana do Olsztyna przez śmigłowiec LPR, pozostałe dwie osoby są hospitalizowane w oddziale chirurgicznym szpitala w Działdowie. Dwie osoby przebywają na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Działdowie. Jedna z nich z lekkimi oparzeniami, obie pod obserwacją z powodu przebywania w toksycznych oparach. Szpital jest w trakcie organizacji transportu dla dwóch poszkodowanych osób z oddziału chirurgicznego do Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach.

Dowiedzieliśmy się w zakładzie, że obecnie nie pracuje jedna instalacja wanna elektryczna i dwie linie, które znajdowały się przy niej. Na pozostałych liniach jest przywracana produkcja. Jarosław Kowalczyk, okręgowy inspektor pracy, poinformował nas, że inspekcja pracy nie otrzymała formalnego zawiadomienia o wypadku.

— W związku z tym, że śledzimy doniesienia prasowe, inspektor pracy pojechał na miejsce zdarzenia. Procedura zostanie wszczęta, będzie dotyczyła badania okoliczności i przyczyn wypadku — mówił.

KATARZYNA WIŚNIEWSKA
k.wisniewska@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

TRZY GMINNE SZKOŁY NIE ZOSTANĄ ZLIKWIDOWANE

Mieszkańcom gminy Ełk udało się ocalić przed likwidacją trzy nieduże wiejskie szkoły. Od kilku tygodni walczyli o to rodzice uczniów.

Rodzice uczniów z trzech szkół w gminie Ełk — Rękus, Mrozów Wielkich i Chełch — mogą odetchnąć z ulgą. Wygląda na to, że szkoły— przynajmniej w tym roku — nie zostaną zlikwidowane lub zrestrukturyzowane. Od kilku tygodni walczyli o to rodzice uczniów.

Zgodnie z przepisami, gdyby szkoły te miałby przestać istnieć, gmina musiałaby to zgłosić do Kuratorium Oświaty przed końcem lutego. Rodzice uczniów obawiali się, że uchwałę w sprawie likwidacji czy też przekształcenia szkół radni mogą podjąć na ostatniej sesji w lutym. Frekwencja radnych była niemal 100-procentowa. Na samym początku sesji do dymisji podał się Mirosław Radywoniuk, przewodniczący gminy Ełk. Skąd dymisja? — zapytaliśmy przewodniczącego.

— Powody prywatne — odpowiedział.

Pytany, czy może jednak uchyli rąbka tajemnicy, pozostawał nieugięty.

— Zadał pan pytanie, ja odpowiedziałem — sprecyzował.

Jak się dowiedzieliśmy, przed ostatnią sesją miało dojść do spotkania wójta i radnych. Spotkanie miało dotyczyć m.in. propozycji wprowadzenia do porządku obrad punktu dotyczącego likwidacji szkół. Decyzja taka miała być podyktowana szukaniem oszczędności. Adwersarze wójta gminy Ełk Tomasza Osewskiego twierdzą, że chciał on przepchnąć likwidację szkół w ostatniej chwili.

— Wójt Osewski nie zebrał większości wśród radnych popierających jego propozycje i tylko dlatego nie odważył się na ten ruch — tłumaczy nasz rozmówca.

Na przedsesyjnym spotkaniu przewodniczący rady Mirosław Radywoniuk miał zaproponować, aby zacząć szukać oszczędności od samych siebie. Miał wyjść z propozycją, aby radni obniżyli swoje diety. Nie znalazł jednak wśród poparcia dla swojego pomysłu i właśnie w konsekwencji tego zdarzenia — zdaniem naszych rozmówców — podał się do dymisji.

Jak się okazuje, także skarbnik gminy Ełk nie będzie już pełniła swojej funkcji. Mariola Kobus będzie nadzorowała gminne finanse do końca marca.

Podsumowując — wygląda na to, że szkoły w Rękusach, Mrozach i Chełchach w tym roku nie zostaną zlikwidowane lub zrestrukturyzowane. Złożenie wypowiedzenia przez panią skarbnik i dymisja przewodniczącego rady może, ale nie musi, mieć związek ze stanem finansów w gminie.

Do tematu wrócimy.

Maciej Chrościelewski

eprasa.pl a7dae07d86

SPÓŁKA UPADŁA, PIENIĘDZY NIE BĘDZIE

PRAWO Piotr Klettke od lat walczył o odszkodowanie za wypadek przy pracy od Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Jak mówi, wypadek był początkiem poważnej choroby. Spółka już nie istnieje, więc według sądu nie ma od kogo go dostać.

Jak opowiada Piotra Klettke, 19 czerwca 2007 roku w trakcie pracy miał wypadek, który był początkiem poważnej choroby. Skończyła się transplantacją serca. Operacja odbyła się 30 kwietnia 2013 r.

Pan Piotr pracował w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania w Elblągu na stanowisku ładowacza. Jego obowiązkiem było opróżnianie pojemników na śmieci.

— Żeby je pojemnik, najpierw trzeba było podnieść klapę, która według normy miała nie przekraczać 30 kg, chociaż według mnie te klapy były dużo cięższe — opowiada. — W ciągu dnia podnosiłem nawet 30 takich klap. Tamtego dnia podczas podnoszenia jednej z klap tak niefortunnie szarpnęło mi ramieniem, że poczułem ogromny ból — wspomina pan Piotr.

Mimo to skończył pracę i wrócił do domu. Niestety stan zdrowia pogarszał się. Wezwane pogotowie podało mu zastrzyk przeciwbólowy.

— Następnego dnia zgłosiłem się do przychodni. Lekarz rodzinny dał mi cztery dni zwolnienia i tabletki przeciwbólowe. Niestety na brzuchu robił mi się taki duży balon, więc udałem się do innego lekarza. W końcu dostałem skierowanie do szpitala. Wtedy dowiedziałem się, że przeszedłem zawał.

— Uważam, że to zdarzenie, które miało miejsce podczas pracy, jest ściśle związane z tym, co działo się chwilę po tym — stwierdza pan Piotr. — Dlatego po wyjściu ze szpitala, a byłem w nim dwa tygodnie, zgłosiłem w MPO wypadek przy pracy. Niestety stwierdzili, że to nie był wypadek przy pracy i że za późno to zgłosiłem.

4 marca 2015 roku sprawą zajął się sąd. Pan Piotr domagał się 75 tys. zł zadośćuczynienia. Sąd Rejonowy w Elblągu oddalił jednak powództwo. Przyznano wówczas rację MPO w Elblągu. W uzasadnieniu czytamy:

„W organizmie powoda ujawniono rozwijającą się w sposób ukryty chorobę serca — kardiomiopatię rozstrzeniową. Istniała ona w organizmie powoda od paru lat przed zdarzeniem z dnia 19 czerwca 2007 roku, nie miała bezpośredniego związku z przedmiotowym zdarzeniem. Proces świadczenia pracy w tym dniu nie przyczynił się do pogorszenia stanu chorobowego serca, stan ten uległby pogorszeniu w przyszłości na skutek samoistnie rozwijających się zmian".

— Od 1998 do 2006 roku byłem dawcą krwi, co wiąże się każdorazowo z badaniami — nie zgadzał się z decyzją sądu pan Piotr. — Gdybym miał problemy z sercem, nie mógłbym oddawać krwi. Ja nigdy nie chorowałem, byłem zwykłym, zdrowym mężczyzną, zawsze starałem się być dokładny i punktualny.

Pan Piotr wniósł apelację, sprawą zajął się Sąd Okręgowy, który 18 marca 2016 roku uchylił wyrok pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Rejonowemu. I tak rozpoczęła się walka pana Piotra w sądach. 2 listopada 2017 roku Zgromadzenie Wspólników strony pozwanej postawiło spółkę w stan likwidacji. Sąd Rejonowy w Elblągu 22 listopada 2018 roku oddalił powództwo. Na skutek wniesionej przez pana Piotra apelacji sprawa została przekazana Sądowi Okręgowemu, który uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpatrzenia.

Fot. Karolina Król

Piotr Klettke: Ta sprawa powinna się odbyć

— Sędzia z Sądu Okręgowego powiedziała, że należy mi się odszkodowanie, bo był to wypadek przy pracy — opowiada mężczyzna. — W Sądzie Rejonowym z kolei sprawę umorzono. Żadna sprawa się nie odbyła. Dlaczego? Mam wrażenie, że nie wszystkie czynności zostały do końca dobrze wykonane. Nie przesłuchano świadków, nie zbadano ciężaru klapy, uważam, że traktowano mnie z góry. Sprawa powinna się odbyć. Zamierzam wysłać wszystkie dokumenty do ministerstwa, bo innego wyjścia z tej sytuacji nie widzę.

— W toku postępowania pozwana spółka weszła w stan likwidacji — wyjaśnia Tomasz Koronowski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Elblągu. — Następnie postanowieniem Sądu Rejonowego w Olsztynie wykreślono pozwaną spółkę z Krajowego Rejestru Sądowego z powodu zakończenia czynności likwidacyjnych. Podstawą umorzenia postępowania postanowieniem z 30 września 2019 roku było właśnie wykreślenie pozwanej spółki z Krajowego Rejestru Sądowego. Wykreślenie takie skutkuje bowiem ustaniem bytu spółki jako osoby prawnej — pozwana spółka utraciła osobowość prawną, a w konsekwencji przestała być podmiotem praw i obowiązków oraz utraciła zdolność sądową, czyli możliwość występowania jako strona w postępowaniach sądowych.

— Dodam, że postanowienie o umorzeniu postępowania jest prawomocne od 5 grudnia 2019 roku — dodaje Tomasz Koronowski. — Wprawdzie wpłynęło zażalenie na to postanowienie, ale zostało ono złożone po terminie, wobec czego podlegało odrzuceniu.

Jaki mógłby być wynik tej sprawy, gdyby spółka nie upadła? Czy pan Piotr miałby szansę na odszkodowanie?

> MAM WRAŻENIE, ŻE NIE WSZYSTKIE CZYNNOŚCI ZOSTAŁY DOBRZE WYKONANE. NIE PRZESŁUCHANO ŚWIADKÓW, NIE ZBADANO CIĘŻARU KLAPY. UWAŻAM, ŻE TRAKTOWANO MNIE Z GÓRY.

— Gdyby postępowanie mogło się toczyć, to znaczy, gdyby pozwana spółka nie utraciła osobowości prawnej, rozstrzygnięcie zależałoby od ostatecznych wyników postępowania dowodowego, w szczególności od zeznań dalszych 3 świadków oraz ewentualnych opinii biegłych z zakresu BHP i kardiologii — odpowiada Tomasz Koronowski. — Oznacza to, że zasadność roszczenia zgłoszonego przez pana Piotra Klettke nie była wykluczona.

KAROLINA KRÓL
k.krol@dziennikelblaski.pl

CÓRKA ŻĄDA 500 TYSIĘCY ZŁOTYCH ODSZKODOWANIA

Rozpoczął się proces, w którym córka Tadeusza Mariana Sawicza pozywa państwo polskie, domagając się 500 tys. zł odszkodowania za śmierć ojca na skutek postrzału.

Domagam się sprawiedliwości — mówiła przed sądem Wioletta Sawicz. — Zamordowano mi ojca, domagam się sprawiedliwego wyroku. Odszkodowanie to jedynie efekt uboczny. Nikt mi nie zwróci dzieciństwa, straconych lat, normalnego życia, nikt mi tego nie zwróci.

Proces odbywa się przed Sądem Okręgowym w Elblągu. Wcześniej toczył się przed Sądem Rejonowym Warszawa Mokotów. — Sąd wykazał ogromną cierpliwość i wielką empatię dla pani Wioletty, żeby doprowadzić do ugody — mówił mecenas Roman Nowosielski, pełnomocnik Wioletty Sawicz. — Usłyszeliśmy, że roszczenia są przedawnione, że nie mamy racji.

— Sprawy takiej tragedii i takiego ogromu krzywdy ludzkiej jak w przypadku pani Wiolety jeszcze nie prowadziłem — mówił mecenas Nowosielski. — Zresztą to nie pani Wioleta mnie znalazła. To szef gdańskiego IPN zaproponował jej, aby przyszła do nas. Ja grudzień pamiętam z dzieciństwa. Mieszkałem wtedy w Gdyni, słyszeliśmy strzały, wszyscy wiedzieli, co się działo. Dopiero kiedy poznałem sytuację pani Sawicz, zdałem sobie sprawę, jak to jest, gdy ktoś nie poznał ojca, bo ten został zamordowany.

Stroną pozwaną jest skarb państwa. — Ponieważ to państwo odpowiada za swoich funkcjonariuszy — wyjaśniał mecenas. — Chcę podkreślić, że nie oskarżamy władzy po 1989 roku, bo nie o to chodzi. Mamy jednak przykłady bliskich żołnierzy wyklętych, którzy otrzymują zadośćuczynienia za to, że ich zamordowano. Pani Wioletta jest w jeszcze gorszej sytuacji, bo nawet nie poznała ojca. Jeśli ktoś chce mówić o ludzkim wymiarze krzywdy, to jest najgorsze, co mogło ją spotkać — dodał mecenas Roman Nowosielski. **k**

eprasa.pl a7dae07d86

PRZED NAUKOWCAMI DŁUGA DROGA

NAUKA Trwają prace nad szczepionką na koronawirusa. Nawet kilkanaście tys. zł. czeka na chętnych do jej testowania. Choć szczepionki pozwoliły zapobiec infekcjom, a w przypadku ospy udało się ją niemal całkowicie zwalczyć, to do zwycięstwa daleko.

W USA kilka dni temu rozpoczęła się rekrutacja zdrowych osób do udziału w badaniu klinicznym eksperymentalnej szczepionki przeciwko koronawirusowi. Pracują nad nią także Brytyjczycy, którzy płacą za uczestnictwo w badaniach i możliwość zakażenia zdrowej osoby kilka tysięcy funtów. Jednak nawet jeśli szczepionka okaże się skuteczna, na rynku może pojawić się najwcześniej za rok. Dlatego też obecnie walczy się tylko z objawami choroby. – Ważniejsze niż opracowanie szczepionki jest edukowanie społeczeństwa, aby wykształcić prozdrowotne zachowania – przekonuje dr Paloma Cuchí, przedstawicielka Światowej Organizacji Zdrowia w Polsce.

– Na ten moment nie mamy leku na koronawirusa i stosujemy wyłącznie leczenie objawowe. W ponad 80 proc. przypadków występują łagodne objawy grypopodobne. Jednak u określonej grupy osób, zwłaszcza w podeszłym wieku, u których choroba ma ostry przebieg, wymaga hospitalizacji, podłączenia do respiratora oraz zastosowania innych środków. Nie ma jednak określonego modelu leczenia – mówi dr Paloma Cuchí, przedstawicielka WHO w Polsce.

Koronawirusem jest już zarażonych blisko 120 tys. osób w 110 krajach lub regionach. Obecnie liczbę chorych szacuje się na blisko 44 tys., przy czym 86 proc. (37,9 tys.) przechodzi chorobę łagodnie. Dotychczas zmarło nieco ponad 4,2 tys. osób. To przede wszystkim osoby starsze, chore na inne dolegliwości czy z obniżoną odpornością. Wyzdrowiało z kolei ponad 64 tys. chorych. Trwają prace nad szczepionką na nowy rodzaj wirusa, a także nad poszukiwaniem skutecznych leków.

– Toczy się wiele dyskusji w sprawie leków antyretrowirusowych, ich badania lub sprawdzania skuteczności działania, ale na chwilę obecną nie ma mowy o jakimś konkretnym leku, który byłby skuteczny w leczeniu przypadków zachorowań na koronawirusa. Oczywiście władze państw oraz WHO prowadzą prace nad przygotowaniem skutecznych metod jego leczenia – zaznacza dr Paloma Cuchí.

Fot. newseria.pl

Dr Paloma Cuchí: Nie wiemy, jak długo potrwa epidemia i czy będzie to choroba sezonowa.

W Seattle w USA rozpoczęła się niedawno rekrutacja zdrowych osób do udziału w badaniu klinicznym eksperymentalnej szczepionki na SARS-CoV-2. Wiadomo, że nie zawiera ona wirusa i nie może powodować infekcji. W przeciwieństwie do szczepionek opracowanych dla innych wirusów zawiera tylko krótki segment materiału genetycznego RNA lub mRNA. Układ odpornościowy zaszczepionej osoby powinien zareagować na nowe białko zbudowaniem systemu przeciwciał, następnie mRNA powinien zostać wyeliminowany przez organizm.

Eksperci z brytyjskiego Queen Mary BioEnterprises Innovation Centre płacą z kolei 3,5 tys. funtów zdrowym osobom, które pozwolą zainfekować się dwoma łagodniejszymi szczepami koronawirusa i pozostaną w kwarantannie przez dwa tygodnie. Wiadomo jednak, że nawet jeśli szczepionka okaże się skuteczna, na jej wprowadzenie na rynek trzeba będzie jeszcze poczekać – minimum rok, choć prawdopodobnie jeszcze dłużej.

– Koronawirusy nie są czymś nowym. Ważne jest, abyśmy wyciągnęli odpowiednie wnioski z obecnej sytuacji, co pomoże nam w zwalczaniu podobnych epidemii w przyszłości. Ważniejsze niż opracowanie szczepionki jest edukowanie społeczeństwa, które będzie rozumiało podejmowane działania w zakresie zdrowia publicznego, dzięki czemu wykształcą się zachowania prozdrowotne zapobiegające zachorowaniom: poddawanie się szczepieniom na grypę, regularne wizyty kontrolne u lekarza i zrozumienie podstawowych zasad higieny — przekonuje ekspertka.

Choć w ostatnich latach w przypadku niektórych chorób wirusowych szczepionki i leki pozwoliły zapobiec rozprzestrzenianiu się infekcji, a w przypadku ospy udało się ją niemal całkowicie zwalczyć, to do zwycięstwa w walce z wirusami jeszcze daleka droga. W ostatnich dekadach kilka wirusów pochodzących od zwierząt doprowadziło do wybuchu różnych epidemii, m.in. wirus Ebola, SARS czy MERS. Tylko w przypadku Dengi udało się opracować szczepionkę (pod koniec 2019 roku), lecz można ją stosować tylko u osób, które chorobę już przeszły.

Sukcesem jest natomiast szczepionka przeciwko grypie. Według WHO podczas typowego sezonu grypowego umiera nawet pół miliona ludzi. Czasami, gdy pojawia się nowy szczep grypy, następuje pandemia z dużym wskaźnikiem śmiertelności – przykładem może być hiszpanka, na którą zachorowało 40 proc. światowej populacji, a która zabiła 50 mln ludzi w latach 1918-1919.

– Grypa i koronawirus są chorobami zakaźnymi i mogą prowadzić do zgonu chorego. Różnica polega na tym, że mamy szczepionki przeciw grypie, mamy więc pewien stopień kontroli nad zachorowaniami. Wiemy, że to choroba sezonowa, więc wiąże się z określoną porą roku. W przypadku koronawirusa mamy podobną wiedzę, ale nie mamy szczepionki. – mówi dr Paloma Cuchí.

opr. bar, mat. newseria.pl

REKLAMA

TVP
TELEWIZJA POLSKA

Telewizja Polska Spółka Akcyjna z siedzibą przy ul. J. P. Woronicza 17, 00-999 Warszawa
ogłasza przetarg pisemny nieograniczony

na zbycie (sprzedaż) prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej wraz z prawem własności posadowionego na niej budynku magazynowo – biurowego, położonej w Olsztynie przy ul. 15 Dywizji 5.

1. **Przedmiot przetargu**
Przedmiotem przetargu pisemnego nieograniczonego jest zbycie (sprzedaż) prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej wraz z prawem własności posadowionego na niej budynku magazynowo – biurowego, wpisanego do rejestru zabytków (decyzja nr 369/2015), położonej w Olsztynie przy ul. 15 Dywizji 5, dla której Sąd Rejonowy w Olsztynie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą nr OL1O/00133276/9, składającej się z działki nr 4/1, z obrębu nr 30, o powierzchni 3 959 m².
Szczegółowy opis nieruchomości dostępny jest na stronie internetowej: **www.nieruchomosci.tvp.pl**
2. **Cena wywoławcza**
Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi 924 500 zł (słownie: dziewięćset dwadzieścia cztery tysiące pięćset złotych). Przedmiotowa sprzedaż zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r. jest zwolniona z opodatkowania podatkiem od towarów i usług (VAT).
3. **Warunki przetargu**
Szczegółowe warunki przetargu, zostały zamieszczone na stronie internetowej Telewizji Polskiej S.A.: **www.nieruchomosci.tvp.pl** oraz są dostępne w siedzibie Telewizji Polskiej S.A. w Warszawie (00-999) przy ul. J. P. Woronicza 17, w Ośrodku Administracji.
Warunkiem udziału Oferenta w przetargu jest w szczególności:
a) wniesienie przez Oferenta wadium w pieniądzu, w kwocie 64 715 zł (słownie: sześćdziesiąt cztery tysiące siedemset piętnaście złotych). Wadium w pieniądzu należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Telewizji Polskiej S.A. prowadzony przez Bank Handlowy S.A. w Warszawie nr: 34 1030 1508 0000 0008 1726 2384. Dowód wniesienia wadium musi zawierać w rubryce „tytuł" sformułowanie ze zwrotem *„wadium – Olsztyn ul. 15 Dywizji 5"*. Wpłaty wadium należy dokonać w taki sposób, aby wadium wpłynęło na rachunek bankowy Telewizji Polskiej S.A. wskazany powyżej najpóźniej w dniu 22 kwietnia 2020 roku do godziny 15:00,
b) złożenie pisemnej oferty w terminie do dnia 23 kwietnia 2020 roku do godziny 12:00. Ofertę w języku polskim w zamkniętej kopercie z dopiskiem *„Oferta przetargowa – Olsztyn ul. 15 Dywizji 5"* można składać osobiście w siedzibie Telewizji Polskiej S.A. w Warszawie przy ul. J. P. Woronicza 17, Ośrodek Administracji, Sekretariat lub za pośrednictwem poczty na adres: Telewizja Polska Spółka Akcyjna, ul. J. P. Woronicza 17, 00-999 Warszawa, Ośrodek Administracji, decyduje data i godzina wpływu oferty,
c) zapoznanie się ze *„Szczegółowymi warunkami przetargu – sprzedaż Olsztyn ul. 15 Dywizji 5"*.
4. **Czas, miejsce i rozstrzygnięcie przetargu**
Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w siedzibie Telewizji Polskiej S.A. w Warszawie przy ul. J. P. Woronicza 17, Ośrodek Administracji, pok. 108, w dniu 23 kwietnia 2020 roku o godzinie 14:00.

Jeżeli w przetargu nie można dokonać wyboru oferty najkorzystniejszej ze względu na to, że zostały złożone równorzędne oferty, Telewizja Polska S.A. organizuje w wyznaczonym przez siebie terminie dodatkowy przetarg ustny ograniczony dla Oferentów, którzy złożyli te oferty.

Oferent, którego oferta została wybrana jako najkorzystniejsza zostanie poinformowany pisemnie przez Telewizję Polską S.A. o terminie i miejscu zawarcia umowy. Jeżeli oferent nie stawi się w miejscu i w terminie wyznaczonym, Telewizja Polska S.A. może odstąpić od zawarcia umowy i zatrzymać wniesione wadium lub wyznaczyć nowy termin zawarcia tej umowy pod rygorem odstąpienia od zawarcia umowy i zatrzymania wniesionego wadium. Do zawarcia umowy niezbędne jest uiszczenie pełnej ceny przez Oferenta najpóźniej na dwa dni robocze przed zawarciem umowy, przy czym wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. Oferentom, których oferty nie zostaną przyjęte, wniesione wadium zostanie zwrócone niezwłocznie po zatwierdzeniu wyniku przetargu.

Telewizja Polska S.A. zastrzega, że ogłoszenie oraz warunki przetargu mogą być zmienione lub odwołane w każdym czasie bez konieczności podawania przyczyn, jak również, że przetarg może zostać unieważniony w każdym czasie bez konieczności podawania przyczyn, lub zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz organizacji przetargu udzielane są od poniedziałku do piątku w godzinach 09:00 – 15:00 pod nr tel. (22) 54 77 602 lub (22) 54 78 658.

Informacje w sprawie oględzin nieruchomości udzielane są od poniedziałku do piątku w godzinach 09:00 – 15:00 pod nr tel. (89) 52 67 470 wew. 116.

1120otbc-A -P

eprasa.pl a7dae07d86

Z UWM NA STYPENDIUM DO COLORADO

NAUKA Dr Aleksandra Lipka z Collegium Medicum UWM otrzymała prestiżowe stypendium fundacji Fulbrighta. Na Uniwersytecie Stanowym Colorado będzie badać rolę transportera glukozy SLC2A8 (GLUT8) w funkcjonowaniu łożyska.

Dr Aleksandra Lipka od początku swojej pracy naukowej jest związana z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Badania do pracy doktorskiej prowadziła pod kierunkiem prof. Bożeny Szafrańskiej oraz dr hab. Grzegorza Panasiewicza z Katedry Fizjologii i Anatomii Zwierząt, Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM.

Obecnie dr Aleksandra Lipka jest adiunktem w Katedrze Ginekologii i Położnictwa na Wydziale Lekarskim. We współpracy z dr hab. Martą Majewską, prof. Mariuszem Majewskim (Katedra Fizjologii i Patofizjologii Człowieka, Wydział Lekarski), dr Markiem Gowkielewiczem, prof. Marcinem Jóźwikiem (Katedra Ginekologii i Położnictwa, Wydział Lekarski) oraz mgr. Łukaszem Paukszto i dr. Janem Jastrzębskim (Katedra Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin, Wydział Biologii i Biotechnologii) zajmuje się wewnątrzmacicznym ograniczeniem wzrostu płodu, czyli IUGR (ang. Intrauterine Growth Restriction). To dosyć częste schorzenie. Dotyka statystycznie ok. 8 proc. kobiet w ciąży. Jego następstwem jest nie tylko to, że płód jest zbyt mały jak na wiek ciąży. Dzieci urodzone z ciąży powikłanej IUGR są bardziej narażone na wystąpienie licznych chorób, między innymi cukrzycy, otyłość, czy opóźnień poznawczych.

Fot. Janusz Pająk

Dr Aleksandra Lipka wybrała Uniwersytet Stanowy w Colorado

O co chodzi w jej badaniach?

— Wiemy już, że wewnątrzmaciczne ograniczenie wzrostu płodu może być następstwem chorób, które przeszła kobieta w ciąży, np. różyczki czy toksoplazmozy lub wad genetycznych płodu. Okazuje się jednak, że aż 60 proc. przypadków ograniczenia wzrostu spowodowane jest innymi przyczynami. Jakimi? Tego właśnie nie wiemy i to teraz badają uczeni na świecie. Zakładamy, że winne temu są nieprawidłowości w funkcjonowaniu łożyska. Podstawowym źródłem energii dla rozwijającego się płodu jest glukoza dostarczana z organizmu matki poprzez łożysko. Jest to możliwe dzięki prawidłowemu funkcjonowaniu transporterów glukozy. Są ich różne rodzaje i każdy specjalizuje się w innego rodzaju transporcie: międzykomórkowym, wewnątrzkomórkowym, insulinozależnym czy preferencyjnym. Będę badać, jaki wpływ na funkcjonowanie łożyska, ma obniżenie poziomu jednego z transporterów glukozy – GLUT8. Podejrzewam, że w warunkach zaburzonego transportu glukozy przez łożysko, GLUT 8 może poprzez pewnego rodzaju mechanizm kompensacyjny być zaangażowany w utrzymanie prawidłowego poziomu glukozy u płodu, umożliwiając jego prawidłowy wzrost. Zatem, obniżenie poziomu ekspresji czy nieprawidłowości w funkcjonowaniu GLUT8, mogą prowadzić do zwolnienia tempa wzrostu czyli IUGR — wyjaśnia skomplikowane sprawy dr Lipka.

DR ALEKSANDRA LIPKA WYBRAŁA UNIWERSYTET STANOWY W COLORADO, GDYŻ TAM PRACUJE PROF. ANTHONY, KTÓREGO ZESPÓŁ (BARDZO SILNY) ZAJMUJE SIĘ TAKŻE PODOBNYMI BADANIAMI I DYSPONUJE BARDZO DOBRZE WYPOSAŻONYM LABORATORIUM. PÓŁROCZNE STYPENDIUM FULBRIGHTA, NA KTÓRE OTRZYMAŁA 120 TYS. ZŁ ZACZNIE OD KWIETNIA 2021 R., ALE BADANIA BĘDZIE TAM PROWADZIĆ JUŻ OD PAŹDZIERNIKA 2020 R.

Dlaczego już w październiku? Niemal równocześnie ubiegała się o stypendium z programu im. prof. M. Bekkera Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej i otrzymała je. Wynosi ono 112 tys. zł, a jej pobyt z tego tytułu w Colorado też potrwa pół roku. W sumie więc spędzi w USA rok. Otrzymane stypendia pokryją koszty utrzymania dr Lipki w USA, natomiast badania, które będzie prowadzić, zostaną sfinansowane z grantów, których kierownikiem jest prof. Anthony oraz ze środków Uniwersytetu Stanowego w Colorado.

źródło: UWM/lek

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

WSPÓŁPRACA ZE ŚWIATEM NAUKI

Międzynarodowa współpraca to dla naukowców z Polski szansa na wymianę doświadczeń i wiedzy, zdobycie większego finansowania, a także na szybszą komercjalizację efektów badań.

Polscy badacze – szczególnie fizycy, matematycy i biolodzy – od lat rozwijają ją na gruncie polsko-francuskim. Dowodem na jej potencjał jest przyznana właśnie po raz pierwszy Polsko-Francuska Nagroda Naukowa im. Marii Skłodowskiej i Pierre'a Curie. Otrzymały ją dwa polsko-francuskie tandemy naukowców za wieloletnią współpracę, która zaowocowała m.in. prestiżowymi publikacjami naukowymi.

– Współpraca polskich uczonych z naukowcami i uczelniami z innych krajów jest niezwykle ważna, bo, po pierwsze, dzięki niej powstają świetne publikacje, a po drugie – buduje się środowisko naukowe. Tym, co nas niszczy – czasem nawet wśród polskich naukowców – jest fakt, że współzawodniczymy o granty przyznawane przez różne instytucje. Tymczasem w wielu przypadkach powinniśmy ze sobą współpracować – podkreśla prof. Maciej Żylicz, prezes Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

Jak mówi, choć istnieją różnice kulturowe i komunikacyjne między badaczami z różnych państw, to współpraca daje szansę na wymianę doświadczeń i wiedzy, poszerzenie perspektyw, zdobycie większego finansowania, a także szybszą komercjalizację efektów prac badawczych.

– Publikacje, które powstają w wyniku współpracy naukowej, są lepiej rozpoznawalne na świecie, a opłaca się ona niemal wszystkim – mówi prof. Maciej Żylicz. – Jeżeli chcemy publikować dobre prace, które będą zauważone przez społeczność naukowców – najlepiej, żeby one powstawały właśnie w wyniku współpracy.

– Różnimy się, a to wzbogaca, rozwija i ułatwia działalność – dodaje prof. Jakub Zakrzewski z Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

newseria.pl

REKLAMA

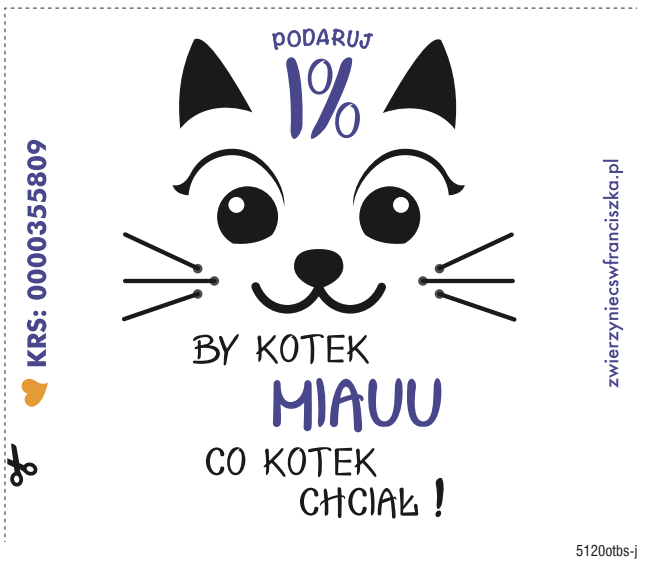

5120otbs-j

eprasa.pl a7dae07d86

PRZED ROCZNICĄ PLEBISCYTU

HISTORIA\\\ Dr Jan Chłosta, znawca historii regionu, przypomina ważne fakty związane z plebiscytem w 1920 roku na Warmii, Mazurach i Powiślu. W tym roku obchodzimy 100-lecie wydarzenia. Na co warto zwrócić uwagę podczas obchodzenia tej rocznicy?

Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego (w lutym) ustanowił rok 2020 rokiem 100-lecia plebiscytu na Warmii i Mazurach oraz powstania Związku Polaków w Prusach Wschodnich. Oddał w stanowisku hołd polskim Warmiakom i Mazurom, którzy w zmaganiach o polskie głosy stoczyli nierówną walkę z Niemcami. Właściwie to były dwa plebiscyty 11 lipca 1920 r. sygnowane oddzielnymi komitetami: warmińskim w Kwidzynie z delegaturą w Olsztynie oraz mazurskim w Olsztynie. Przybyły też na tereny głosowania dwie oddzielne Komisje Międzysojusznicze.

Już samo postanowienie podjęte na Kongresie Pokojowym o wyznaczeniu plebiscytu, decydującym o dalszej przynależności państwowej jedenastu powiatów południowej części dawnych Prus Wschodnich i Powiśla było już przegraną Polaków. Często mówi się, że „posiadanie to już dziewięć dziesiątych prawa do własności", a Niemcy posiadali te ziemie. Mieli tu swoją administrację. Od 148 laty południowa Warmia i Powiśle, gdzie żyli Polacy, należały do Niemiec, a Mazury jeszcze dłużej, bo od traktatów welawsko-bydgoskich, kiedy została zerwana łączność z Rzeczpospolitą.

W znacznej większości ludność polska mieszkała na wsi, mniej w miastach. Warmiacy i Mazurzy posługiwali się językiem polskim, zachowali obyczaje po przodkach. Nie mieli jednak poczucia polskiej świadomości narodowej. Bo wtedy język — bardziej niż urodzenie czy religia — był wyrazem polskiego poczucia. Nikt tu już Polski nie mógł pamiętać. Byli do tego nadzwyczaj konserwatywni, obałamuceni przez Niemców, w trosce o swój dalszy byt głosowali w większości za rządami, które znali, czyli za Prusami Wschodnimi.

Słusznie w stanowisku Sejmiku napisano, że ci, którzy głosowali za Polską, byli poddawani szerokiemu ostracyzmowi, zarówno przed jak i po głosowaniu. Dyskryminowani gospodarczo i napiętnowani w stosunkach sąsiedzkich. Szkoda, że w stanowisku Sejmiku — poza ośmioma wioskami, które w wyniku głosowania przyłączono do Polski — nie podano nazwy czterech miejscowości na południowej Warmii, a więc Leszno, Wymój, Szelągowo i Zabrodzie w dawnym powiecie reszelskim oraz na Mazurach w Turowie pod Nidzicą, a Browinach (tu padła równa liczba głosów) oraz w Wólce Klonowskiej, gdzie Polacy uzyskali większość, ale te wsie leżały daleko od granicy z Polską, więc pozostały w Niemczech. Na Powiślu takich miejscowości było aż 28.

PLEBISCYT ODBYWAŁ SIĘ PRZY POMINIĘCIU PODSTAWOWYCH PRZEPISÓW WYKONAWCZYCH.

Fot. archiwum Go

Dom Polski w czasach międzywojennych był ważnym ośrodkiem życia polskiego w Olsztynie

NA TERENIE POZOSTALI WSZYSCY NIEMIECCY URZĘDNICY, WŁĄCZNIE Z LANDRATAMI, KTÓRZY WSPIERALI SWOICH RODAKÓW, OBOWIĄZYWAŁ W DALSZYM CIĄGU JĘZYK NIEMIECKI, UTRZYMANE ZOSTAŁY SIŁY PORZĄDKOWE I BEZKARNIE ROZWIJAŁY SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ NIEMIECKIE ORGANIZACJE PARAMILITARNE.

Do tego przedstawiciele Komisji Międzysojuszniczej — którzy mieli do dyspozycji skromne zastępy żołnierzy i z tego powodu nie mogli ochraniać polskich wieców — odnosili się preferencyjnie do Niemców.

WRESZCIE PRZYPADŁO TO GŁOSOWANIE NA OKRES NIESPRZYJAJĄCY DLA POLAKÓW. ODRODZONE PAŃSTWO NIE MIAŁO JESZCZE USTALONYCH GRANIC NA WCHODZIE I POŁUDNIU, WOJSKA ROSJI BOLSZEWICKIEJ ZBLIŻAŁY SIĘ DO WARSZAWY.

Biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich odbywał się plebiscyt, nie należy zapominać o dość licznym zastępie miejscowych Polaków, którzy w tym czasie stawiali pierwsze kroki w pracy narodowej. Obok nieco starszych jak księża: Walenty Barczewski i Robert Bilitewski, obok redaktorów polskich gazet: Kazimierz Jaroszyk, Stanisław Zieliński, Hugon Bahrke, Stanisław Nowakowski i Władysław Pieniężny, poeta Andrzej Samulowski stanęli nieco młodsi: Jan Baczewski, kierujący najpierw Towarzystwem Ludowym w Gryźlinach, a potem delegaturą Warmińskiego Komitetu w Olsztynie, doprowadził do tego, że w sejmiku powiatowym znalazło się aż 11 radnych, potem przez dwie kadencje był posłem do Landtagu, Franciszek Barcz, Brunon Gabrylewicz, Stanisław Pilarczyk. Ci czterej wraz z Władysławem Pieniężnym doprowadzili do ułożenia statutu i zwołania już 30 listopada 1920 r. zebrania konstytucyjnego Związku Polaków w Prusach Wschodnich, z początkiem 1923 r. przekształconego w IV Dzielnicę organizacji ze znakiem Rodła. W statucie Związku Polaków w Prusach Wschodnich zapisano, że „ma na celu obronę interesów polskiej mniejszości narodowościowej i starać się będzie o podniesienie dobrobytu polskiego ludu, mieszkającego w państwie pruskim (...) w szczególności domagać się będzie wypełnienia wszystkich usprawiedliwionych żądań ludności polskiej". Obok tych aktywnych Polaków należy wymienić: ks. Wacława Osińskiego, prezesa tej organizacji, Józefa Czodrowskiego, Marię Zientarównę, Seweryna Pieniężnego, Pawła Sowę, Floriana Śmiesznego, Andrzeja Czeczkę, ks. Karola Langwalda, Juliusza Malewskiego, Michała Lengowskiego, Franciszka Kellmanna, Augustyna Steffena, a z pośród Mazurów: Fryderyka Leyka, Gustawa Leydinga juniora, Bogumiła Labusza juniora, Walentego Habandta, Jana Jagiełko Jaegertala, Jana Bociana, Augusta Szarkowskiego.

Działacze z Warmii, Powiśla i Mazur stanowili w tworzeniu Związku Polaków w Niemczech, obok Polaków z Westfalii i Berlina, grono wiodące, bo mieli blisko dwuletnie doświadczenie w pracy takiej organizacji. Zresztą na czele tego ogólnoniemieckiego związku, utworzonego 27 sierpnia 1922 r. stanął Stanisław Sierakowski z Waplewa na Powiślu, a w skład Rady Naczelnej znaleźli się: ks. W. Osiński i J. Baczewski z Warmii.

Dalej wraz z przybyciem na teren głosowania Komisji Międzysojuszniczej można było pozyskać zezwolenie na otwarcie Konsulatu Generalnego RP w Olsztynie i Kwidzynie. Placówki te pełniły nadzwyczaj ważną rolę w utrwalaniu życia polskiego na tych ziemiach w latach międzywojnia.

Poza tym ze zgromadzonego trwałego majątku po plebiscytach polska komisja likwidacyjna pozostawiła w Olsztynie trzy obiekty do dyspozycji Polaków. Jednym z nich był Dom Polski przy obecnej ul. Partyzantów 87, w którym po 1920 roku koncentrowało się życie Polaków. Tu zostały zlokalizowane wszystkie polskie organizacje, nadto znajdował się Bank Ludowy, przedszkole oraz od 10 kwietnia 1934 r. polska szkoła. Drugim budynek przy ówczesnej ulicy Młyńskiej 1 (obecnie Targ Rybny), gdzie po odnowieniu 20 lipca 1920 r. przeniesiona została redakcja i drukarnia „Gazety Olsztyńskiej", a górne pietra zajmowała rodzina wydawcy Seweryna Pieniężnego. Dziś w tym miejscu stoi zrekonstruowane muzeum „Gazety Olsztyńskiej". Trzecim obiektem była willa przy obecnej ul. Emilii Plater, w którym po 1920 r. zamieszkali urzędnicy banku, nauczyciele polskiej szkoły, przedszkolanki oraz urzędnicy konsulatu. Ten dom został zniszczony w ostatniej fazie drugiej wojny światowej.

Fot. archiwum Go

Dr Jan Chłosta

Wreszcie plebiscyt zapisał się w pamięci Polaków zamieszkałych w Olsztynie i okolicznych wiosek wieloma spotkaniami o charakterze kulturalnym, a więc występem Teatru Plebiscytowego Tomasza Działosza z przedstawieniem Obrona Częstochowy (6 kwietnia). Było to jedyne przedstawienie wystawione w całości. Występy tego teatru w Dajtkach i Gryźlinach zostały zakłócone przez bojówkarzy niemieckich, a do występu teatru w Biskupcu (13 kwietnia) nie doszło, bo Niemcy brutalnie pobili aktorów i prezesa Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego ks. Antoniego Ludwiczaka, który miał wygłosić wprowadzenie przed przedstawieniem.

Szczególny charakter miał (2 czerwca) koncert, kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. Towarzyszyli mu: brat Rudolf i solistka opery hamburskiej Helena Sosińska, z którą kompozytor wcześniej wielokrotnie koncertował w kraju, zbierając w ten sposób pieniądze na cele plebiscytowe. W koncercie olsztyńskim brał też udział chór Lutnia pod batutą Feliksa Nowowiejskiego. Wykonał po raz pierwszy hymn warmiński „O Warmio moja miła" do słów poetki z Poznania Marii Paruszewskiej. Jeszcze w końcu czerwca 1920 r. gościł w Olsztynie poeta Jan Kasprowicz, który spotkał się z członkami miejscowego Towarzystwa Ludowego i brał udział uroczystym otwarciu wystawy polskich książek.

Jestem przekonany o tym, że w tym roku często będziemy nawiązywali do tych ważnych wydarzeń sprzed stu laty.

JAN CHŁOSTA

REKLAMA

205519otbr-a-M

eprasa.pl a7dae07d86

ZUS MOŻE ODROCZYĆ SKŁADKI

BIZNES Odroczenie terminu płatności składek, układ ratalny, a nawet umorzenie należności. Z tych możliwości może skorzystać przedsiębiorca, który ma trudności w prowadzeniu działalności gospodarczej. To ważne w czasie inwazji koronawirusa.

Jeśli przedsiębiorca ma problem z opłaceniem składek ZUS, może złożyć wniosek o odroczenie terminu ich płatności. Gdy zakład ubezpieczeń zgodzi się na zmianę terminu i podpisze umowę o odroczenie terminu płatności składek, przedsiębiorca będzie mógł je uregulować w późniejszym terminie. Nie zapłaci wtedy odsetek za zwłokę, a jedynie opłatę prolongacyjną.

— Trzeba jednak pamiętać, że ZUS może odroczyć tylko składki bieżące lub przyszłe, których termin płatności jeszcze nie upłynął -- wyjaśnia Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego.Jeśli przedsiębiorca ma zadłużenie z tytułu składek i nie może go spłacić jednorazowo, może złożyć wniosek o rozłożenie spłaty zadłużenia na raty. Jeżeli ZUS zgodzi się na układ ratalny, wówczas podpisze z nim umowę i płatnik będzie mógł uregulować zadłużenie na uzgodnionych warunkach.

Przedsiębiorca nie zapłaci wówczas odsetek za zwłokę, a jedynie opłatę prolongacyjną. I jeszcze jedna dobra wiadomość — jeżeli wobec przedsiębiorcy było prowadzone postępowanie egzekucyjne, to po podpisaniu umowy ratalnej, zostanie ono zawieszone.

Przedsiębiorca, który poniósł straty materialne w wyniku nadzwyczajnego zdarzenia, a opłacenie należności z tytułu składek mogłoby pozbawić go możliwości prowadzenia firmy, może złożyć wniosek o ich umorzenie. Umorzeniu w tym przypadku podlegają wyłącznie należności z tytułu składek za niego jako osobę opłacającą składki na własne ubezpieczenia.

Fot. pixabay

Przedsiębiorca może złożyć wniosek o odroczenie terminu płatności składek

— Jednak samo złożenie wniosku o ulgę lub umorzenie należności nie zawiesza postępowania egzekucyjnego. Dopiero zawarcie umowy o odroczeniu, rozłożeniu na raty należności lub wydanie decyzji umarzającej zadłużenie będzie podstawą do wstrzymania działań egzekucyjnych — wyjaśnia Anna Ilukiewicz.

W placówkach ZUS działają doradcy do spraw ulg i umorzeń. Udzielają informacji o pomocy, o jaką może się ubiegać przedsiębiorca oraz pomagają skompletować i wypełnić dokumenty niezbędne do rozpatrzenia wniosku.

Przedsiębiorcy podlegającemu ubezpieczeniu chorobowemu, który w związku z zagrożeniem wirusem SARS-CoV-2 i rozprzestrzenianiem się choroby zakaźnej u ludzi, wywołanej tym wirusem (COVID-19) nie może wykonywać działalności gospodarczej, ZUS ustali prawo i wypłaci zasiłek chorobowy — pod warunkiem, że decyzją państwowego inspektora sanitarnego ubezpieczony zostanie poddany kwarantannie lub izolacji (decyzja ta powinna zostać dostarczona oddziałowi ZUS po okresie kwarantanny lub izolacji) lub lekarz leczący uzna, że w trakcie hospitalizacji, izolacji, lub kwarantanny ze względu na stan zdrowia ubezpieczonego uzasadnione jest wystawienie zwolnienia lekarskiego.

> PRZEDSIĘBIORCY, KTÓRY W ZWIĄZKU Z ZAGROŻENIEM WIRUSEM SARS-COV-2 NIE MOŻE WYKONYWAĆ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ, ZUS WYPŁACI ZASIŁEK CHOROBOWY.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA W SPRAWIE WYDANIA DECYZJI **O ZMIANIE** ZEZWOLENIA NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ, ROZBUDOWY DRÓG NA BUDOWĘ LINII TRAMWAJOWEJ W CIĄGU ULIC: PIŁSUDSKIEGO, WYSZYŃSKIEGO, SYNÓW PUŁKU, KRASICKIEGO, WILCZYŃSKIEGO DO OS. PIECZEWO – **W OLSZTYNIE**

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA OLSZTYNA

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (*tekst jednolity Dz.U. z 2018 r. poz. 1474*) na uzup. wniosek z dnia 28 lutego 2020 r. **o zmianę zezwolenia na realizację inwestycji drogowej decyzja ZRID nr 2/2017** z dnia 16 marca 2017 r. „Budowa linii tramwajowej w ciągu ulic: Piłsudskiego, Wyszyńskiego, Synów Pułku, Krasickiego, Wilczyńskiego do osiedla Pieczewo w Olsztynie" w ramach przedsięwzięcia *„Rozwój transportu zbiorowego w Olsztynie – trakcja szynowa" – zmiana decyzji związana jest z optymalizacją zadania pod względem funkcjonalno-ekonomicznym.*

Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego dróg wojewódzkich

- **obręb Olsztyn 81** [0081] dz. nr 1;
- **obręb Olsztyn 97** [0097] dz. nr 74/5;
- **obręb Olsztyn 98** [0098] dz. nr: 1/7, 1/8, 2/1, 6/5, 6/7;
- **obręb Olsztyn 103** [0103] dz. nr: 1/1, 1/2, 41, 123/15, 135;
- **obręb Olsztyn 104** [0104] dz. nr: 30, 39/2, 49/11, 49/13, 51/1, 51/3, 64/1, 64/2, 65/1, 65/3, 65/4.

Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego dróg gminnych:

- **obręb Olsztyn 70** [0070] dz. nr: 63/8, 93, 100/12;
- **obręb Olsztyn 71** [0071] dz. nr: 70/1, 116/6, 122/5, 122/6, 146/5;
- **obręb Olsztyn 74** [0074] dz. nr: 19/1, 19/2, 19/3, 19/5, 20/3, 21/1, 22/1, 22/3, 22/5, 23/1, 30/1, 30/2, 39, 48, 49/1, 49/3;
- **obręb Olsztyn 75** [0075] dz. nr: 1, 2/1, 2/2, 3, 5/12, 5/16, 5/20, 50, 62;
- **obręb Olsztyn 97** [0097] dz. nr: 11/4, 38/1, 38/4, 70/8, 71/3, 74/4, 79/1, 85/6;
- **obręb Olsztyn 98** [0098] dz. nr: 2/2, 3/5, 38/2, 544/2, 759;
- **obręb Olsztyn 102** [0102] dz. nr: 172, 173/1, 177, 179, 214/34, 226;
- **obręb Olsztyn 104** [0104] dz. nr: 1, 32/1, 39/1, 61/1, 61/3, 61/4, 69/20;
- **obręb Olsztyn 105** [0105] dz. nr: 70/3, 70/5, 81, 84/10, 91/3, 95/1;
- **obręb Olsztyn 106** [0106] dz. nr: 18, 85/3, 85/4, 101/1, 101/2, 107, 154/7, 154/9, 155/15, 155/17, 159/18, 159/20, 159/22, 159/23, 159/25, 159/26, 159/27;
- **obręb Olsztyn 109** [0109] dz. nr: 16/3, 16/5, 25/1, 25/2, 62/1, 68/1, 77, 105/1, 106, 107/3, 108/10, 109/9, 110/1, 117, 118, 124/3;
- **obręb Olsztyn 125** [0125] dz. nr: 3/1, 3/19, 3/20, 3/21, 62;
- **obręb Olsztyn 126** [0126] dz. nr: 21, 22, 35/1, 37/28, 37/30, 37/31, 37/33, 37/34, 297/25, 302/5, 303/3, 304/4, 304/5, 304/7, 305, 306, 308, 309, 310, 311, 317/3, 318/2, 318/8, 318/10, 318/12, 318/14, 320, 345/21, 345/23, 345/25, 345/26, 345/28, 347/7, 347/9, 347/10;
- **obręb Olsztyn 127** [0127] dz. nr: 1/27, 2/17, 2/18, 9/7, 9/8, 24/7, 24/9, 25/8, 27, 28/1, 28/3, 45/9, 72/3, 75, 83/1, 88/2, 88/3, 89/2, 92/2, 95/2, 98/1, 99, 101/8, 102/7, 102/9, 102/10, 102/11, 102/13, **102/16** (102/15), 104/9, 104/13;
- **obręb Olsztyn 161** [0161] dz. nr: 1/2, 2/12, 9/11, 9/14, 12/3, 12/4, 12/5, 18/1, 19, 23/1, 23/2, 53/2, 57/21, 198/9, 198/11, 198/12, 198/13, 198/15, 199/1.

Wykaz działek przeznaczonych do ograniczonego korzystania w związku z budową lub przebudową infrastruktury technicznej (w tym katalogu wprowadzono liczne zmiany w zajęciach terenów):

- **obręb Olsztyn 70** [0070] dz. nr: 100/8, 100/10;
- **obręb Olsztyn 71** [0071] dz. nr 146/6;
- **obręb Olsztyn 74** [0074] dz. nr: 18/1, 18/2, 19/6, 20/4, 21/2, 22/6, 23/2, 36, 37, 38, 46, 47, 49/4;
- **obręb Olsztyn 75** [0075] dz. nr: 4/1, 5/2, 5/3, 5/7, 5/9, 5/11, 5/17, 5/18, 5/21, 13;
- **obręb Olsztyn 81** [0081] dz. nr 33/3;
- **obręb Olsztyn 97** [0097] dz. nr: 11/3, 66, 69/4, 70/6, 70/9, 71/2, 79/2, 85/7, 87/1, 87/3;
- **obręb Olsztyn 98** [0098] dz. nr: 1/9, 4/1, 4/2, 6/6, 6/8, 37/4, 37/6, 37/7, 131/1, 725;
- **obręb Olsztyn 101** [0101] dz. nr: 212, 224/2;
- **obręb Olsztyn 102** [0102] dz. nr: 1/1, 1/3, 171, 173/2, 176, 214/35;
- **obręb Olsztyn 104** [0104] dz. nr: 2/6, 2/7, 11, 12, 49/14, 51/4, 64/3, 64/4, 65/5, 68/31, 69/9, 69/21;
- **obręb Olsztyn 105** [0105] dz. nr: 70/15, 70/16, 84/3, 84/11, 95/2, 107/1;
- **obręb Olsztyn 106** [0106] dz. nr: 15, 85/1, 85/5, 154/10, 155/1, 155/3, 155/5, 159/19, 159/28, 159/29;
- **obręb Olsztyn 109** [0109] dz. nr: 16/6, 62/2, 63, 64, 65, 66, 67, 68/2, 79, 98/1, 105/2, 107/1, 107/4, 108/9, 108/11, 109/10, 112/8, 120, 124/4;
- **obręb Olsztyn 119** [0119] dz. nr 11;
- **obręb Olsztyn 125** [0125] dz. nr 47;
- **obręb Olsztyn 126** [0126] dz. nr: 24/1, 33/4, 34/1, 35/2, 37/2, 37/29, 37/35, 37/40, 37/41, 297/6, 297/15, 297/19, 297/20, 297/26, 302/6, 304/6, 304/8, 316/3, 317/4, 318/9, 318/11, 318/13, 318/15, 345/29, 347/11;
- **obręb Olsztyn 127** [0127] dz. nr: 24/4, 24/8, 24/10, 25/10, 26/4, 26/5, 28/4, 60, 61, 92/1, 95/5, 97, 98/2, 100, 101/1, 101/9, 102/12, **102/17** (102/15), 104/10, 104/14;
- **obręb Olsztyn 161** [0161] dz. nr: 1/1, 2/13, 4/7, 6/7, 6/9, 9/3, 9/15, 198/6, 198/14, 198/16, 199/2.

W związku z powyższym informuję, że strony mogą w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia zapoznać się z materiałami do decyzji w powyższej sprawie w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, w pokoju nr 310 w godzinach pracy Urzędu.

Dodatkowo niniejsze obwieszczenie podano do publicznej wiadomości na tablicy w tutejszym urzędzie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Olsztyna **bip.olsztyn.eu.**

Z up. **Prezydenta Olsztyna**
Ewa Bachry
Z-ca Dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury

37520otbr-A -P

eprasa.pl a7dae07d86

NASI RECENZENCI POLECAJĄ

EKSPLOZJA ZYSKU JEST REALNA

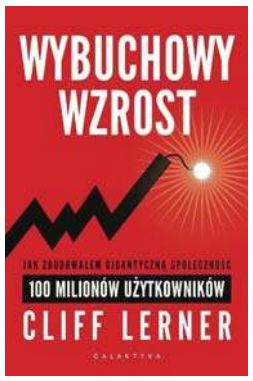

Kto by nie chciał, by jego akcje osiągnęły nagle 2000 procent wzrostu? Pytanie retoryczne, ale wspomniany zysk wydaje się nieosiągalny, a jednak komuś się taki zdarzył — Cliffowi Lernerowi, autorowi książki „Wybuchowy wzrost".

Jak pisze o tym wydawca tej publikacji: „Wyobraź sobie, jak mogłoby zmienić się twoje życie, gdyby stworzony przez ciebie produkt zyskiwał codziennie nieprawdopodobną liczbę 100 000 nowych użytkowników – i to bez wydawania ani grosza na reklamę. A co, jeśli inwestorzy zaczęliby walić do ciebie drzwiami i oknami?

To właśnie przydarzyło się Cliffowi Lernerowi, kiedy postanowił zainwestować pieniądze zarobione na internetowym serwisie randkowym w aplikację działającą na nieznanej wówczas nikomu platformie o nazwie Facebook. Aplikacja zaczęła się wkrótce gwałtownie rozwijać i w niedługim czasie cena akcji firmy Lernera wzrosła o 2000 procent, uruchomiając niezwykły łańcuch wydarzeń złożony z niespodziewanych sukcesów i bolesnych doświadczeń".

Z tej fascynującej i inspirującej książki dowiecie się jak: „wywołać eksplozję wzrostu poprzez stworzenie wyjątkowego produktu, zidentyfikować jedynie trzy wskaźniki, które mają znaczenie, odkrywać skuteczne strategie wzrostu, by móc szybko się rozwijać, w błyskotliwy sposób wykorzystywać media, aby zdobyć 100 milionów użytkowników i jak stworzyć w firmie wspaniałą kulturę pracy, przyciągającą pracowników pełnych pasji."

Cliff Lerner
Wybuchowy wzrost
Wydawnictwo Galaktyka

TO JEST WALKA O CZŁOWIECZEŃSTWO

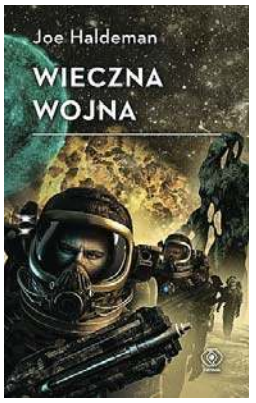

Czy powieść wojenna może mieć wymowę pacyfistyczną? Jak najbardziej. Dowodem na to jest właśnie „Wieczna wojna", którą napisał Joe Haldeman. Główny bohater powieści William Mandella, który przekonuje się o tym na własnej skórze, walcząc z Taurańczykami, że wojna to piekło. Czytelnik okrucieństwo pożogi wojennej obserwuje właśnie jego oczami. Podczas swojej służby William widzi nie tylko cierpienie ale też absurdy wynikające z prowadzenia wojny.

Jak pisze wydawca główny bohater obserwuje również: „przemiany na Ziemi, która w ciągu jego życia — na skutek efektów relatywistycznych — starzeje się o kilkaset lat".

William Gibson, autor Neuromancera, tak wypowiedział się na temat tej książki: „Nazwanie Wiecznej wojny najlepszą powieścią wojenną SF byłoby krzywdzącym niedopowiedzeniem. Oprócz błyskotliwego technologicznego i społecznego wizjonerstwa jest ona tak dobrą i przejmującą powieścią wojenną jak żadna z tych, które czytałem."

Nic więc dziwnego, że książka została doceniona — zdobyła nagrody: Hugo, Nebula, Locus. Jej autor Joe Haldeman to jeden z najsłynniejszych autorów science fiction, weteran wojny wietnamskiej. Napisał kilka zbiorów opowiadań i blisko 30 powieści, m.in. głośną Wieczną wojnę, uhonorowaną najważniejszymi nagrodami literatury SF i będącą podstawą doskonałej powieści graficznej narysowanej przez Marvano. Poza wymienionymi wyżej nagrodami zdobył także: Campbella, World Fantasy Award i James Tiptree Jr. Award. Został również wybrany do Science Fiction Hall of Fame i uhonorowany jako Wielki Mistrz SFWA.

Joe Haldeman
Wieczna wojna
Wydawnictwo Rebis

BOLCIA MÓWI DO NAS Z NIEBA

Są książki, które czyta się jednym tchem. Taka jest „Bolcia" Leszka Bakuna. To opowieść jego mamy Bolesławy, która do Prus Wschodnich trafiła na roboty przymusowe, a po wojnie objęła gospodarstwo, w którym pracowała.

Wydaną własnym sumptem w zaledwie 100 egzemplarzach, 200-stronnicową książkę „Bolcia" Leszka Bakuna pochłonąłem w jedno popołudnie. Bolcia to zdrobnienie imienia Bolesława. Tak na imię miała mama autora, zmarła w 2001 roku, mieszkanka Dąbrowy koło Bartoszyc dokąd trafiła w lutym 1942 roku na roboty przymusowe do „bauerki" Alfredy Hilgraf — wdowy, której mąż i dwaj synowie zginęli na frontach II wojny światowej. Alfredy, która później wraz z córką trafiła na pokład Gustloffa.

A o czym opowiada tytułowa Bolcia?

O tym czego doświadczyła w dzieciństwie we wsi Sołowieje niedaleko Grodna, potem w czasie trzech lat przymusowej pracy w gospodarstwie w Damerau w Prusach Wschodnich, o zajęciu terenów przez Ruskich (wciąż takiego określenia używa), trudnych latach powojennych, założeniu rodziny, wychowaniu dzieci i pracy. Opowieść kończy opisem własnej śmierci. Śmierci w przekonaniu, że miała dobre życie.

To jej przekonanie może być zaskakujące, bo doświadczyła takiej liczby dramatów i tragedii, których wystarczyłoby na „obdarowanie" wielu innych osób, które mogłyby sobie nie poradzić z takim obciążeniem. To śmierć jej ojca, gdy miała zaledwie kilka lat. To rozpoczęcie II wojny i agresja Niemców a za kilkanaście dni Ruskich. To ochotnicze zgłoszenie się do wywózki do Prus Wschodnich, gdzie trafiła z dwiema koleżankami z tej samej wsi. To praca na obcej ziemi, która okazała się lżejsza niż w Sołowiejach, bo gospodarstwo było zmechanizowane i zelektryfikowane a gospodyni traktowała swoich pracowników bardzo dobrze.

To tu poznała i pokochała francuskiego robotnika przymusowego o imieniu Pierre (Piotr), który jednak nie został jej mężem. Musieli się rozstać, bo akurat przetaczał się w pobliżu walec historii. Piotr obiecał, że do niej wróci. Mógł to zrobić i zrobił dopiero po 25 latach. Bolcia była wtedy żoną Mariana.

To także opowieść o dramacie ponad stu robotników przymusowych różnych narodowości po wkroczeniu do Bartoszyc wojsk sowieckich. Byli rozstrzeliwani, jak choćby Kaziuk z Wilna pracujący z Bolcią w tym samym gospodarstwie, który z rozpostartymi ramionami witał „wyzwolicieli", a ci poczęstowali go ołowiem. Kobiety z kolei, w tym Rosjanki, były ustawicznie gwałcone. Ich dramaty kończyły się często śmiercią. Czasem zdołały uciec z żołnierskiego „domu uciech" w Bartoszycach.

Mniej lub bardziej obszernych wątków jest w książce taka ilość, że nie sposób ich zliczyć. Każdy z nich mógłby być scenariuszem na nowelę filmową.

Książka trafiła w moje ręce dlatego, że w listopadzie napisałem o bezimiennym grobie Polki i trzech Belgów znajdującym się na cmentarzu w Bezledach. Dziś wiemy, jakie Polka i jeden z Belgów nosili imiona.

W książce jest opowieść Alfredy Hilgraf o dramacie ucieczki przez zamarznięty Zalew Wiślany i ocaleniu z tonącego Gustloffa. Bolcia odwiedziła Alfredę w Niemczech w latach 80. i tak dowiedziała się o podwodnym cmentarzysku Gustloffa.

Tragedii w życiu Bolci nie brakowało. To choćby śmierć jej córki, urodziny martwego chłopczyka, tragiczna śmierć jej męża.

Niestety książka nie jest dostępna w księgarniach. Dzięki dobrej woli brata autora, pana Krzysztofa Bakuna, który gospodaruje w Dąbrowie, w dawnym gospodarstwie Alfredy Hilgraf objętym po wojnie przez jego mamę, dwa egzemplarze trafiły do biblioteki publicznej w Bisztynku. Dlaczego akurat do Bisztynka? Bo tu mieszka autor tego tekstu.

Pamięć o pierwszej właścicielce gospodarstwa i pracujących tu robotnikach przymusowych oraz wszystkich innych osobach związanych z gospodarstwem jest tu wciąż żywa. Pan Krzysztof postawił im nawet pomnik.

Ponieważ książka wzbudziła ogromne zainteresowanie już postanowiono o wydrukowaniu nowego nakładu. Potencjalni czytelnicy muszą na razie korzystać z uprzejmości tych szczęśliwców, którzy już ją mają i śledzić informacje choćby w mediach społecznościowych. Znajdą tam informację jak wpisać się na listę tych, którzy chcą książkę nabyć.

Andrzej Grabowski

eprasa.pl a7dae07d86

MINISTERSTWO KONTRA CZARNY RYNEK

PRAWO Ministerstwo Finansów chce wprowadzić regulacje związane z najmem krótkoterminowym. Resort twierdzi, że nie chce ograniczać najmu, tylko uporządkować go. Ułatwi to ewidencję podatkową i poprawi bezpieczeństwo turystów.

W miejscowościach turystycznych prywatne pokoje na wynajem są znane od czasów PRL-u. Rynek się jednak zmienia. Dzisiaj to już wielki biznes, zarówno w kurortach, jak i dużych miastach. Coraz więcej osób kupuje mieszkania lub domy z myślą o wynajmie, ale nie zakłada działalności gospodarczej. Rośnie więc czarny rynek najmu, który staje się konkurencją dla małych hoteli i obiektów agroturystycznych.

– Ministerstwo Finansów prowadzi prace koncepcyjne nad pewnym uporządkowaniem najmu krótkoterminowego. Chodzi oczywiście o uczciwą konkurencję w stosunku do obiektów noclegowych, do hoteli, które wynajmują pokoje konsumentom – mówi Andrzej Gut-Mostowy, wiceminister rozwoju ds. turystyki.

Większość zamożnych inwestorów, skupujących nieruchomości z myślą o wynajmie na dni lub tygodnie, nie rejestruje działalności gospodarczej, a tym samym nie rozlicza się z fiskusem. To jednak niejedyny problem. Miejsca noclegowe najczęściej rezerwuje się na platformach internetowych. Nie ma więc pewności, że reklamowany standard będzie w rzeczywistości zachowany.

– Samorządy sygnalizują nam, że najem krótkoterminowy jest powodem wielu napięć społecznych występujących w miejscowościach turystycznych. Tam, gdzie dominuje funkcja mieszkalna, tam pojawia się funkcja noclegowa, z tymi samymi konsekwencjami, które są normalne w turystyce – zaznacza Andrzej Gut-Mostowy.

Fot. gov.pl

Andrzej Gut-Mostowy, wiceminister rozwoju ds. turystyki

Resort nie chce jednak ograniczać najmu krótkoterminowego, tylko uporządkować go od strony prawnej. Zwłaszcza że wokół turystyki i krótkoterminowego najmu narasta coraz więcej sprzeciwów nie tylko ze strony samorządów, ale nawet ze strony administratorów budynków i sąsiadów.

– Nie chcemy spowodować regresu tej funkcji noclegowej, tylko ją uporządkować, tak jak to się dzieje przy zagospodarowaniu przestrzennym. W miastach jest strefa przemysłowa i strefa rekreacji – wyjaśnia wiceminister rozwoju ds. turystyki.

Jego zdaniem uporządkowanie funkcji mieszkalnych jest słuszne również z punktu widzenia rozwoju miast. Dzięki temu zanikną złe emocje, które nagromadziły się wokół turystów i źle wpływają na obraz całej turystyki.

– Ministerstwo Finansów prowadzi prace koncepcyjne i konsultacyjne związane z najmem krótkoterminowym. Po jego deklaracjach jesteśmy skłonni stwierdzić, że projekty ustaw z tym związanych będą gotowe jeszcze w tym roku – zapewnia Andrzej Gut-Mostowy.

Nad uregulowaniem najmu Ministerstwo Sportu i Turystyki głowiło się od dawna. Pierwszy projekt „Białej księgi regulacji systemu turystycznego w Polsce" pojawił się w 2015 roku. Pod koniec października 2019 roku światło dzienne ujrzał kolejny, opracowany już z uwzględnieniem postulatów przedstawicieli branży.

Materiał zgromadzony w „Białej księdze" ma służyć dyskusji o przyszłości systemu promocji turystycznej. Będzie też wykorzystany w procesie notyfikacji w Komisji Europejskiej finalnych propozycji regulacji prawnych, które zostaną przygotowane na podstawie rozpoczętych już pilotażowych prekonsultacji z branżą. Resort zapewnia, że każdy zainteresowany będzie mógł włączyć się w prace nad ostatecznym brzmieniem dokumentu, nad którym pieczę przejęło Ministerstwo Rozwoju.

> URUCHOMIENIE PROGRAMU MA NASTĄPIĆ NAJPÓŹNIEJ W I KWARTALE 2021 ROKU. BAZĘ BĘDĄ POMAGALI UZUPEŁNIAĆ WÓJTOWIE, BURMISTRZOWIE I PREZYDENCI, PONIEWAŻ TRZEBA BĘDZIE IM ZGŁASZAĆ WSZYSTKIE NIERUCHOMOŚCI, KTÓRE SĄ LUB BĘDĄ WYNAJMOWANE.

W „Białej księdze" podkreślono niedostosowanie ustawy do realiów rynku usług hotelarskich – brak objęcia regulacjami podmiotów niebędących przedsiębiorcami lub rolnikami. Dokument ten ma być więc podstawą do podjęcia działań legislacyjnych, w tym opracowania testu regulacyjnego, następnie założeń nowej ustawy o usługach turystycznych, a finalnie projektu nowej ustawy. To jednak niejedyna inicjatywa zmierzająca do uregulowania rynku turystycznego.

– Ministerstwo Rozwoju jest beneficjentem projektu „Otwarte dane plus". W jego ramach będzie tworzona elektroniczna baza wszystkich obiektów noclegowych w Polsce. Dzięki niej każdy obiekt noclegowy będzie łatwy do zidentyfikowania i do sprawdzenia. To zapewni nie tylko bezpieczeństwo wyjazdów turystycznych, ale także umożliwi prowadzenie ewidencji związanej ze sprawami podatkowymi – podkreśla Andrzej Gut-Mostowy

Na projekt „Otwarte dane plus", realizowany z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, przeznaczono 32,4 mln zł..

opr. bar, inf. newseria.pl

CYFRYZACJA SZPITALA TO JEDYNY SPOSÓB

Jak wynika z ubiegłorocznego raportu ManpowerGroup „Niedobór talentów w służbie zdrowia" – 72 proc. polskich szpitali potrzebuje pielęgniarek wszystkich specjalizacji, 68 proc. szuka lekarzy, a 13 proc. – położnych.

Cyfryzacja zawsze wiąże się z nakładami. Jednak dzisiaj ta potrzeba jest oczywista, zwłaszcza w kontekście bardzo dużych niedoborów kadr medycznych.

> MUSIMY ROBIĆ WSZYSTKO, ŻEBY TEN PROCES LECZENIA I OPIEKI NAD PACJENTEM BYŁ JAK NAJBARDZIEJ SCYFRYZOWANY.

Wtedy będziemy mogli odzyskiwać czas naszych lekarzy, pielęgniarek, rehabilitantów czy ratowników do bezpośredniej pracy z pacjentem – mówi dyrektor Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku, Jakub Kraszewski.

Kolejny aspekt, o który szpitale muszą zadbać w kontekście cyfryzacji, to cyberbezpieczeństwo. Wiele placówek medycznych powszechnie przechowuje już dane i dokumentację medyczną pacjentów w formie cyfrowej, a w ostatnich dwóch latach w służbie zdrowia został wdrożony szereg e-usług.

Jednak cyfryzacja dokumentacji i procesów medycznych przekłada się też na większe bezpieczeństwo samych pacjentów, a także lekarzy i personelu, którzy w razie wątpliwości zawsze mogą skorzystać z elektronicznej bazy i np. prześledzić dotychczasową ścieżkę leczenia pacjenta.

– Jest to pewien atut, ponieważ jeżeli po jakimś czasie przyjdzie do nas pacjent i powie: „A tu pani pielęgniarka coś zrobiła albo czegoś nie zrobiła" – to mamy wszystkie wpisy w systemie, jesteśmy w stanie odzwierciedlić cały proces medyczny – mówi Jakub Kraszewski, dyrektor Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego.

opr. bar, inf. newseria.pl

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „PERKOZ"
Olsztyn, ul. Burskiego 9

ogłasza przetarg na wykonanie

robót remontowych 2 klatek schodowych z wiatrołapami przy ul. Stramkowskiej 2 w Olsztynie oraz 5 wiatrołapów przy ul. Stramkowskiej 2A (2 szt.) i Witosa 1B (3 szt.) w Olsztynie.

1. SIWZ do pobrania ze strony **www.smperkoz.pl**, zakładka „Przetargi i ogłoszenia". Kontakt z Działem Technicznym S-ni: tel. 89 524-70-33, -28, e-mail biuro@smperkoz.pl.
2. Termin składania ofert: do 23.03.2020 r. do godz. 12.00 (sekretariat).
3. Termin otwarcia ofert: 23.03.2020 r. o godz. 13.00 w siedzibie Spółdzielni, pok. nr 9.

38820otbr-A -P

eprasa.pl a7dae07d86

DROŻEJE I ŻYWIEC, I TUSZE

GOSPODARKA\\\ Polscy hodowcy stracili setki milionów złotych przez afrykański pomór świń. Teraz może im zaszkodzić koronawirus. – Obawa przed tą chorobą zahamuje dostępność do rynków – wyjaśnia prezes UPEMI Wiesław Różański.

Już szósty rok trwa epidemia afrykańskiego pomoru świń wśród dzików w Polsce. W tym roku sytuacja jest bardziej dramatyczna niż w ubiegłym, a od początku roku odnotowano już ponad tysiąc przypadków choroby. Do tej pory jej ogniska występowały we wschodniej części kraju, w tym roku pojawiły się jednak także w Wielkopolsce i województwie lubuskim. Uniemożliwia to eksport wieprzowiny do krajów pozaunijnych. Teraz epidemia koronawirusa, skutkująca m.in. wstrzymaniem transportów, może pogłębić kłopoty branży.

– Całe szczęście u domowych świń ryzyko choroby jest już ograniczone do minimum, w tym roku już nie było żadnego przypadku, ale temat ASF-u nie jest łatwy do rozwiązania – mówi Wiesław Różański, prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego. – Ministerstwo Rolnictwa oraz organizacje branżowe czynią wszystko, żeby zapobiegać tej chorobie poprzez prewencję, edukację rolników, hodowców, jak również zachowania związane z ubojem i przemieszczaniem zwierząt, dystrybucją wyrobów gotowych i przemieszczaniem się ludzi.

Wprawdzie afrykański pomór świń występuje tylko u dzikich zwierząt, ale z powodu tej zarazy wiele krajów na świecie wprowadziło zakaz importu polskiej wieprzowiny. Ograniczony dostęp do rynków światowych oznacza, że branża musi konkurować na rynku wewnętrznym, co oznacza również Unię Europejską. W Europie pomór występuje obecnie w pasie od Estonii po Bułgarię oraz w Belgii. Pozostałe kraje ze względu na występowanie tej choroby w Chinach skorzystały na wzmożonym popycie Państwa Środka, same natomiast importują wieprzowinę z Polski. W efekcie tylko w naszym kraju ceny tego mięsa wzrosły między grudniem 2018 a grudniem 2019 roku o 23,5 proc., podczas gdy ceny żywności ogółem – o 7,5 proc. Drożeje jednak także surowiec, zarówno żywiec, jak i – dla przetwórców – tusze.

– Dzisiaj cena wieprzowiny na polskim rynku jest najwyższa od kilku lat i jest stabilna, czyli hodowcy mają z tego duże przychody. Ale to też nie do końca jest prawdą, bo w ramach tychże cen również rosną ceny warchlaka, w większości te zwierzęta są do Polski importowane – tłumaczy Wiesław Różański. – ASF wpływa ujemnie na cały sektor przetwórczy i mam nadzieję, że damy sobie z tym radę. Myślę, że polscy producenci już się nauczyli, jak z tym żyć, i dzięki temu potrafimy te produkty lokować tam, gdzie jest to możliwe, i mimo tych ograniczeń również sprzedawać na rynku wewnętrznym Unii Europejskiej. Dla słabszych graczy na rynku jest to bolesny cios, który może w wielu wypadkach doprowadzić do ich upadłości.

Prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego podkreśla, że choć trudno o dokładne wyliczenia, straty branży można liczyć w setkach milionów złotych. Ponadto można się spodziewać strat spowodowanych przez epidemię koronawirusa. Według Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce transport w naszym kraju praktycznie się załamał. Najbardziej dotyczy to wprawdzie przewozów autokarowych, które zmalały niemal do zera, ale rynek ten wart jest 10 mld zł, a przewozów towarowych – 130 mld zł. Według szacunków na razie skurczył się on o 30 proc., co oznacza niemal 40 mld zł strat. Przestój dotyczy też przewozów kontenerowych, co oznacza, że niedotknięte ASF-em kraje unijne mają problem z wysyłaniem swojej wieprzowiny poza Europę.

– Koronawirus na pewno pośrednio może uderzyć także i w branżę mięsną, dlatego że ograniczenia przemieszczania się ludzi, jak również obawa przed tą chorobą spowodują zahamowania w dostępności do rynków, na których możemy te produkty sprzedawać – wyjaśnia prezes UPEMI. – Ograniczanie transportu i wysyłek kontenerowych już dzisiaj w wielu krajach funkcjonuje. Jeżeli ten proces choroby koronawirusa będzie się rozwijał, może to pośrednio wpływać na sytuację branży mięsnej.

opr. bar, mat. newseria.pl

REKLAMA
HELIOS
tel. 89 535 20 30
23719otbs-a -0

REKLAMA

przetarg

IHAR PIB
ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY BARTĄŻEK

ogłasza pisemny ofertowy przetarg nieograniczony
na sprzedaż niżej wymienionego środka technicznego:

ciągnik rolniczy ZETOR 16145, rok produkcji 1990; zarejestrowany, aktualne badanie techniczne. Cena wywoławcza wynosi 38 000,00 zł (słownie: trzydzieści osiem tysięcy złotych 00/100). Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej wynosi 3 800,00 zł (słownie: trzy tysiące osiemset złotych 00/100).

Przetarg pisemny ofertowy odbędzie się w dniu 27 marca 2020 r. o godz. 10.00
w siedzibie Zakładu Doświadczalnego Bartążek,
ul. Warmiński Las 46, Bartążek (sala konferencyjna).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej ww. środka technicznego w kasie Zakładu lub na konto Zakładu w banku BNP PARIBAS O Olsztyn, nr 47 2030 0045 1110 0000 0046 8060, oraz złożenie w sekretariacie Zakładu Doświadczalnego Bartążek zamkniętej kopercie oferty pisemnej z proponowaną ceną zakupu do dnia 27 marca 2020 r. do godz. 9.30. Opis zewnętrzny koperty powinien zawierać nazwę środka technicznego, którego dotyczy, oraz dopisek „Nie otwierać przed 27 marca 2020 r., godz. 10.00".

Okres związania ofertą wynosi 7 dni od dnia wyboru najkorzystniejszej oferty. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia co najmniej równej cenie wywoławczej lub jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy. Wadium złożone przez oferentów, których oferta nie zostanie przyjęta, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia.

Środki techniczne objęte niniejszą procedurą przetargową można oglądać do dnia 26 marca 2020 r. w godz. 9.00-14.00 na terenie gospodarstwa Zakładu Doświadczalnego Bartążek po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym, tel. 605 134 292.

Sprzedającemu przysługuje prawo dowolnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują tę samą cenę (decyduje kolejność wpływu ofert).

Sprzedającemu przysługuje prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Dyrektor Zakładu Doświadczalnego Bartążek Ryszard Kostrzewski
IHAR PIB Zakład Doświadczalny Bartążek
ul. Warmiński Las 46, Bartążek, 10-687 Olsztyn
tel. 89 541 86 63, fax 89 511 84 07, kom. 605 134 292

38220otbr-a-G

komunikat

Starostwo Powiatowe w Bartoszycach

informuje, że ogłosiło nabór na stanowisko geodety powiatowego w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami.
Szczegółowe informacje dotyczące naboru znajdują się na stronie internetowej BIP Powiatu Bartoszyckiego pod adresem spbartoszyce.warmia.mazury.pl, zakładka Nabór i wyniki.

Starosta Bartoszycki
Jan Zbigniew Nadolny

3520lwzb-a-G

komunikat

BURMISTRZ PASŁĘKA

uprzejmie informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Pasłęku (II piętro) zostały wywieszone wykazy przeznaczonych do sprzedaży nieruchomości stanowiących własność Miasta i Gminy Pasłęk. Wykazy będą wywieszone od 12 marca 2020 r. do 2 kwietnia 2020 r. i zamieszczone na stronie internetowej Urzędu **www.paslek-um.bip-wm.pl.**

14320see1-A -P

przetarg

Zarząd Powiatu w Elblągu
ogłasza I ustny przetarg nieograniczony
na dzierżawę części nieruchomości stanowiącej własność
Powiatu Elbląskiego

Nieruchomość położona jest w obrębie Suchacz, gmina Tolkmicko, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 325 o pow. 0,1137 ha, z tego powierzchnia przeznaczona do dzierżawy na prowadzenie działalności gastronomicznej wynosi 0,0160 ha. Dla opisanej wyżej nieruchomości Sąd Rejonowy w Elblągu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr EL1E/00106515/9.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 kwietnia 2020 r. o godz. 10.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu, ul. Saperów 14 A, w sali nr 402. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 800,00 zł (słownie: osiemset złotych netto).

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w formie pieniężnej w wysokości 160 zł, (słownie: sto sześćdziesiąt złotych), które należy wpłacić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9 kwietnia 2020 r. na konto Starostwa Powiatowego w Elblągu: PKO BP SA o. Elbląg, 86 1020 1752 0000 0102 0069 3952.

Ogłoszenie o przetargu opublikowane jest na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Elblągu i w Biuletynie Informacji Publicznej oraz podane do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty, tj. wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu.

Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu, ul. Saperów 14 A, pokój nr 211 oraz telefonicznie pod nr. tel. (0 55) 239-49-42 lub 512 254 518, e-mail **abakowski@powiat.elblag.pl** oraz na stronie **http://www.powiat.elblag.pl.**

15820see1-A -P

przetarg

O G Ł O S Z E N I E

Zakład Transportu i Spedycji Lasów Państwowych w Giżycku
ogłasza II ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż nw. forwardera:

Forwarder Timber Jack 1010D, rok prod. 2003, cena brutto 79.000 zł.

Przetarg odbędzie się 26.03.2020 r.
w Zakładzie Transportu i Spedycji LP Giżycko,
ul. Suwalska 30, o godz. 10.00 (pok. nr. 15).

Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy ZTiSLP Giżycko lub na konto 33 1240 5598 1111 0000 5027 9818 do godz. 9.00 w dniu przetargu. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostaną zwrócone bezpośrednio po przetargu, a oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, zostanie zarachowane na poczet ceny.

Zakład zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn. Ww. forwarder można oglądać w Piszu, ul. Olsztyńska 7, w dni robocze w godz. 7-15.

DYREKTOR ZTiSLP Giżycko
Mirosław Pietkiewicz

45020gggi-b-G

eprasa.pl a7dae07d86

CHCĄ POKAZAĆ, JACY SĄ NAPRAWDĘ

MEDIA Maciej Dowbor razem z żoną, Joanną Koroniewską, założyli kanał na YouTubie „Dowbory Be Happy". Małżeństwo publikuje na nim filmy, które ukazują codzienne sytuacje z ich życia — to, jak ćwiczą, podróżują czy spędzają czas wolny od pracy.

Dziennikarz tłumaczy, że projekt pomaga im w kreowaniu własnego wizerunku. Dzięki niemu mogą również mieć stały kontakt z fanami.

— Na Instagramie robiliśmy sobie żarty, które zaczęły się rozrastać — opowiada Maciej Dowbor. — Stwierdziliśmy, że skoro mamy firmę produkcyjną, sprzęt, zespół ludzi, to zaczniemy bardzo spontanicznie realizować ten projekt. Ktoś z naszych followersów podrzucił tytuł i tak powstał kanał.

CHOCIAŻ MAŁŻEŃSTWO NIE MOŻE NARZEKAĆ NA BRAK WYŚWIETLEŃ, SUBSKRYPCJI CZY KOMENTARZY, WŚRÓD WIELU POCHWAŁ ZDARZAJĄ SIĘ RÓWNIEŻ GŁOSY, KTÓRYM NIE PODOBA SIĘ NOWE PRZEDSIĘWZIĘCIE DOWBORÓW. DZIENNIKARZ JEDNAK NIE PRZEJMUJE SIĘ NIMI.

Lata pracy w telewizji nauczyły go bowiem, że kluczem do sukcesu jest dystans i poczucie humoru.

— Oczywiście zdarzają się głosy krytyczne, ale pracujemy w mediach już tak długo, że nie robią one na nas większego wrażenia — tłumaczy. — Jesteśmy zaskoczeni, bo nie spodziewaliśmy się, że kanał będzie miał tak spore zasięgi. Każdy film już po dwóch–trzech dniach ma po kilkadziesiąt tysięcy wyświetleń, co trochę przerosło nasze oczekiwania.

Prezenter telewizyjny przyznaje, że dzięki kanałowi razem z żoną chcą pokazać, jakim małżeństwem są naprawdę. To pozwoli im przełamać sztuczny wizerunek, który kreują telewizja, prasa i portale internetowe. Podczas tworzenia materiałów Dowbor i Koroniewska dobrze się bawią. Tę właśnie radość pragną przekazywać swoim widzom.

— Filmiki są spontaniczne, co niestety czasem widać — zauważa dziennikarz. — YouTube to zupełnie inna praca niż ta, którą znamy z mediów tradycyjnych — telewizji, radia czy też serialu i planu filmowego. Tutaj im więcej jest wpadek i niedokładności, tym bardziej się wszystkim podoba. W internecie robimy wszystko to, czego nie możemy robić w naszej pracy.

Fot. newseria.pl

— Filmiki są spontaniczne, co niestety czasem widać — mówi Maciej Dowbor

DZIĘKI REGULARNEMU PUBLIKOWANIU POSTÓW NA INSTAGRAMOWYM PROFILU MACIEJ DOWBOR JEST W STAŁYM KONTAKCIE ZE SWOIMI FANAMI. WŁAŚNIE DLATEGO UWAŻA, ŻE MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE SĄ NIEZWYKLE POMOCNE I ROZSĄDNIE UŻYWANE MOGĄ PRZYNIEŚĆ WIELE KORZYŚCI.

— Social media dają możliwość bezpośredniej komunikacji z ludźmi — naszą widownią. Prowadzenie kanału na YouTubie to kwestia woli, chęci i zaangażowania. To również czasochłonne zajęcie, w które trzeba włożyć trochę pieniędzy. Zainwestować trzeba chociażby w montaż, żeby był profesjonalny — wyjaśnia.

> LATA PRACY W TELEWIZJI NAUCZYŁY PREZENTERA, ŻE KLUCZEM DO SUKCESU JEST DYSTANS I POCZUCIE HUMORU.

Maciej Dowbor to znany prezenter telewizyjny i dziennikarz. Jest synem także bardzo popularnej prezenterki i dziennikarki, Katarzyny Dowbor, która prowadzi cieszący się niezwykłym zainteresowaniem widzów program „Nasz nowy dom" oraz profesora nauk matematycznych Piotra Dowbora.

Maciej Dowbor studiował dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim, a także na warszawskim AWF, bo sport to kolejna jego pasja. Karierę dziennikarską rozpoczął w radiowej Trójce. Był wydawcą i prowadzącym serwis sportowy. Następnie trafił do telewizji. Najpierw w charakterze prezentera i redaktora sekcji sportowej TVN i TVN24 i sportowego wydania Faktów, a następnie podjął pracę w TVP2, gdzie prowadził Studio Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City i studio Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej 2002 Korea – Japonia. Pojawił się także w popularnym programie „Pytanie na śniadanie". W 2005 roku związał się z Polsatem. Prowadził programy rozrywkowe i sportowe. Mogliśmy go oglądać jako prowadzącego takie programy telewizyjne jak „Got to Dance. Tylko taniec", czy „Twoja twarz brzmi znajomo", a jego głos usłyszeć w stacji radiowej RMF FM. Z aktorką Joanną Koroniewską, którą widzowie doskonale pamiętają z serialu „M jak miłość", gdzie kreowała postać Małgorzaty Chodakowskiej, ma dwie córki — Janinę i Helenę.

newseria, opr. lub

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

NIE CHCIAŁ, BY MÓWIONO O NIM „MAMINSYNEK"

— Mój syn zastanawiał się dwa tygodnie, czy wziąć udział w „Ameryce Express". Chodziło pewnie o to, że taki wyjazd z matką to obciach — mówi Grażyna Wolszczak.

Aktorka z dużym entuzjazmem przyjęła zaproszenie do udziału w programie „Ameryka Express" i bardzo chciała, by w wyprawie do Ameryki Południowej towarzyszył jej syn. Filip Sikora nie był jednak pewien, czy to dobry pomysł. Nie chciał bowiem zyskać wśród kolegów przydomka „maminsynek". Obawiał się też nieco wyzwań, jakie na nich czekają, i tego, że każdy ich ruch będą śledziły kamery, a mama będzie nadopiekuńcza.

— Nie miałam wątpliwości, że dobrze nam pójdzie, natomiast kolega się zastanawiał ze dwa tygodnie, czy wziąć udział — mówi Grażyna Wolszczak. — Myślę, że chodziło o matkę, bo ona się zwykle czepia. Gdyby to był wyjazd z kolegą albo z koleżanką, toby była inna sprawa.

— Dawno nigdzie wspólnie nie wyjeżdżaliśmy i teraz nagle wyjazd przed kamerami, w ekstremalnych warunkach, z mamą. Jak koledzy popatrzą, to wiesz — żartuje Filip Sikora, syn aktorki.

Nie ukrywa, że nieco obawiał się tego wspólnego wyjazdu. Z jednej strony nie wiedział, co go czeka na miejscu, a z drugiej — przypuszczał, że gdy stworzy duet z mamą, będzie uważany przez rówieśników za maminsynka.

— Najgorszą rzeczą, która mogłaby mnie spotkać, jest to, że koledzy będą się ze mnie śmiać. Nie jest to największa kara, ale też trochę czasu zajęła mi decyzja, żeby w to pójść — mówi Filip Sikora.

Fot. newseria.pl

— Było wspaniale. Filip wykorzystał ten czas na maksa — mówi Grażyna Wolszczak

— Z mamą obciach. Ja się nie dziwię, rozumiem to — odpowiada Grażyna Wolszczak.

Syn aktorki zastanawiał się też, czy mama nie będzie nadopiekuńcza, nie będzie mu narzucać swojego zdania i wywierać na niego presji. Jednak pojawiła się również obawa, czy sam podoła wyzwaniu, nie zawiedzie jej i nie przyniesie wstydu.

> WYJAZD POTWIERDZIŁ, ŻE MOGĄ LICZYĆ NA SIEBIE W KAŻDYCH WARUNKACH.

W „Ameryce Express" Grażyna Wolszczak w obecności innych uczestników programu nazywała swojego syna lalką i aniołkiem. Aktorka nie widzi bowiem nic złego w używaniu zdrobnień. Dla Filipa Sikory była to jednak niezręczna sytuacja i nie czuł się komfortowo, wiedząc, że nagrywają to kamery.

Ostatecznie jednak obydwoje całą wyprawę uważają za niezwykle udaną. Wyjazd potwierdził tylko to, że mogą liczyć na siebie w każdych warunkach.

— Było wspaniale. Filip wykorzystał ten czas na maksa — mówi Grażyna Wolszczak.

— Było super. Na początku myślałem: „Dobra, przetrzymać ten program i potem pojadę sobie na wakacje do Meksyku". Świetnie się bawiłem i chyba było fajniej niż na tym moim wyjeździe — dodaje Filip Sikora.

newseria, opr. lub

eprasa.pl a7dae07d86

Krzyżówka klasyczna z hasłem

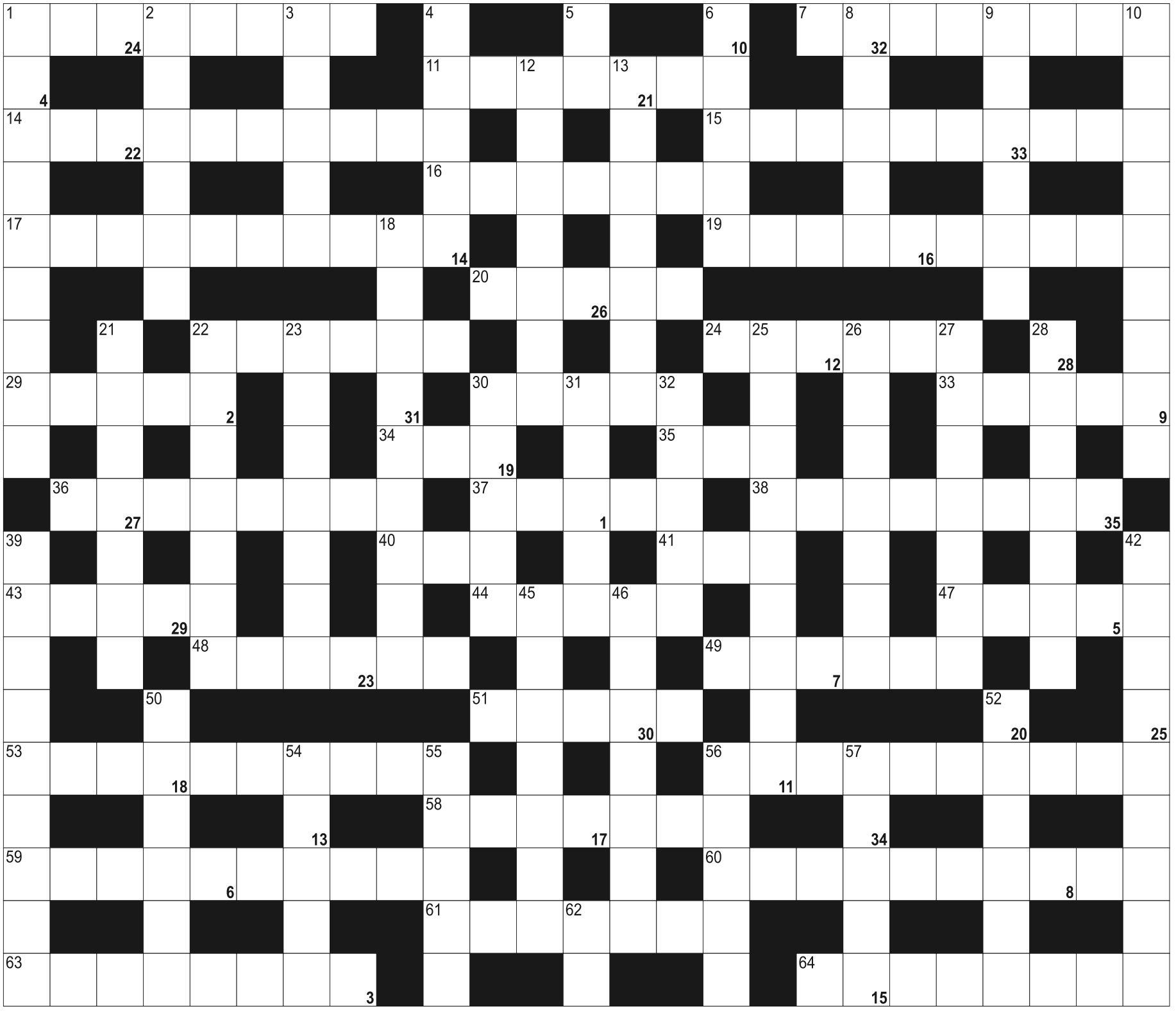

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10	11	12	13	14		15	16	17	18	19		20	21	22
	23	24	25	26	27	28		29	30	31	32	33	34	35										

POZIOMO: 1) uczestnicy szkolenia; 7) zwolennik agnostycyzmu; 11) kolejka tyrolska; 14) zwana też wymiotnicą prawdziwą; 15) brat mitologicznego Minosa; 16) półpętla z obrotem, figura pilotażu; 17) postanowić, zawyrokować; 19) uczeń przed maturą; 20) Gide, francuski pisarz; 22) słodkie ziemniaki; 24) opóźnienie, poślizg; 29) imię żeńskie; 30) duży nadwodny owad; 33) wymowne ruchy ręką; 34) jedna z najdłuższych rzek na Nowej Gwinei; 35) przepływa przez Rotterdam; 36) miejsce akcji "Skrzypka na dachu"; 37) miękka tkanina jedwabna; 38) dodawać śmiałości; 40) szklarska masa; 41) zapis pracy serca; 43) autor "Nowej Atlantydy"; 44) opisał przygody Tomka Sawyera; 47) łucznik, towarzysz Herkulesa; 48) dawna stolica Krety; 49) ściskał kibić; 51) włoskie wyspy niedaleko Sycylii; 53) księgowy sprzed lat; 56) Prąd Zatokowy; 58) Jean-Claude, były Premier Luksemburga; 59) deska nad basenem; 60) był nim Stephen Hawking; 61) zasłonięta, zamaskowana; 63) dawniej wosk ziemny; 64) w parze z odjemną.

PIONOWO: 1) głos z chlewu; 2) ciasto pieczone na rożnie; 3) najdłuższa rzeka Kuby; 4) utrzymać coś w sekrecie; 5) Koalicja Obywatelska; 6) trzecie najludniejsze miasto Bułgarii; 8) dotacja na badania; 9) książka tłumacząca sny; 10) plan wydatków; 12) miejsce uboju zwierząt; 13) groteskowy wierszyk o 5 wersach; 18) przedmioty odnajdywane przez archeologów; 21) kawaleria; 22) odkrywca insuliny; 23) rodzaj statku rybackiego; 25) produkt na rodzynki; 26) ... Mons, najwyższa znana góra w Układzie Słonecznym; 27) urządzenie prądotwórcze; 28) kończą karnawał; 30) imię słynnego szeryfa Earpa; 31) pszczołojad, ptak; 32) pierwiastek As; 39) skłonność do objadania się; 42) dwoinka zapalenia płuc; 45) w składzie kolejki linowej; 46) giełdowe lub studenckie; 50) mniejszy od świnki morskiej; 52) niewiara w Boga; 54) śmiechu lub armatnie; 55) zlot, spotkanie klasowe; 56) legendarna czara Jezusa; 57) F dla fizyka; 62) egipski bóg Słońca.

eprasa.pl a7dae07d86

Nie musisz wychodzić z domu
nadajogloszenie.pl

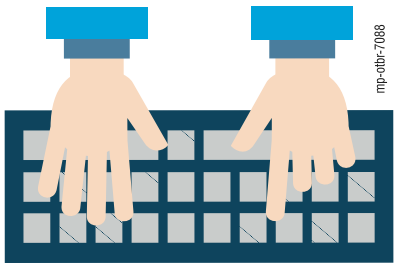

mp-otbr-7088

ZWIERZĘTA

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

RYBY karp, amur, tołpyga 669-483-895

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

PASŁĘK, MIESZKANIE 2-pok, 41,27m2, 170000zł, ul. Mickiewicza, 789-431-381.

SPRZEDAM działkę rekreacyjną w Bażantarni w Elblągu, 662-498-458.

WIERCINY. SPRZEDAM tanio wyposażone mieszkanie pow. 64m2, 2-pok tel.791-923-872

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

KAWALERKA na wynajem w centrum Elbląga, 508-969-249

POKÓJ 1-osobowy bez dodatkowych opłat. Jaroty 696-784-018

POKÓJ dwuosobowy, 505-062-432

TANIO lokal 30m2. 600-018-121

WYNAJMĘ pokój przy stadionie, 516-350-245

PRACA

dam pracę

BARMAN, kelner doświadczenie, dyspozycyjność, praca zmianowa, znajomość kasy fiskalnej. 606-643-429 krys-stan@wp.pl

BUDOWLAŃCA pomocnika, 503-092-068

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797580971

KIEROWCA CE, Dorotowo 503103703

MURARZA, tynkarza, szpachlarza do pracy w Lidzbarku tel. 502-202-377

PANIĄ do sprzątania domu w Olsztynie (Kortowo)-raz lub dwa razy w tygodniu. Wymagane doświadczenie i referencje. Proszę o podanie stawki godzinowej. 501511433

SPEDYTOR międzynarodowy z j.angielskim komunikatywnym, możliwość przyuczenia. tel. 784-567-118

SPRZEDAWCÓW do sklepu budowlanego mężczyźni. 509-693-821

ZATRUDNIĘ kierowcę kat D. Tel.663929609

ZATRUDNIĘ mężczyznę do gospodarstwa rolnego, wynagrodzenie, wyżywienie, zamieszkanie. 693-229-761

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 601-772-124

AUTO-MOTO

sprzedam

OPEL Corsa 2002r, 1199,88cm3, dobry stan. 501-488-201

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULICZNE, 664-733-204

MALOWANIE szpachlowanie, 798-796-747

MALOWANIE, 782-404-688

POLBRUK, 602-401-309

SZPACHLOWANIE, malowanie, 504-720-494

USŁUGI hydrauliczne, klimatyzacja. Solidnie. 570-924-550, www.sanitartechnik.pl

USŁUGI koparkoładowarką 694-488-478

ŻALUZJE, rolety. 504-720-494

naprawa

TAPICERSKIE, 880-917-878

BIZNES

POŻYCZKA. (89)527-72-04

POŻYCZKI 89-534-06-73

RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

POROŻE jelenia, bursztyn, 601-68-47-54

HOBBY

kupię

SKUPUJEMY znaczki polskie i zagraniczne, zbiory-kolekcje. Możliwy dojazd do sprzedającego oraz wycena na miejscu, 48-696-024-773, +48-600-652-928.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

ciągniki

SKUP ciągników i przyczep, 502-646-575

produkty rolne

PSZENICA jara oścista, 695-731-421.

inne

MONTAŻ dojarek 504-93-64-90

ZIEMNIAKI Vineta, 695-731-421.

SOBOTA

mp-otbr-7090-A

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

Olsztyn
ul. Partyzantów 28
tel. (89) 539-74-80
(89) 539-74-82

fax (89) 539-74-88

czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. **nieczynne**

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM" oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

Barczewo
ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90
czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11
czynne pn.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-14.00

Biskupiec
ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50
czynne pn.-pt. 8.15-17.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg
ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, soboty nieczynne

Miłakowo,
ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31
czynne pn.-pt. 8.00-15.00, soboty nieczynne

Morąg
ul. 11 Listopada 2 (budynek Poczty i TP)
tel./fax (89) 757-28-91
czynne pn.-pt. 10.00-16.00, sob. 9.00-14.00

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51
czynne pn.-pt. 9.00-16.00, soboty nieczynne

Nidzica
ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM" ukazują się równocześnie na stronie **www.drobniak.pl**

Olsztynek
ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 519-22-01
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, soboty nieczynne

Szczytno
ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. 8.00-14.00

61617opb1-AH -K

eprasa.pl a7dae07d86

mp-otbr-6791a -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 10 marca 2020 r. odszedł od nas w wieku 83 lat
nasz kochany Mąż i Tata

ś. † p.

Marek Witold Kos

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
14 marca 2020 r. o godz. 12.45
w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

103420opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiam,
że 10 marca 2020 r. odszedł w wieku 90 lat
mój kochany Mąż

ś. † p.

Lucjan Zawistowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
14 marca 2020 r. o godz. 11.15 w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.45
nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny
przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie żona

103520opb1-a-M

Panu Józefowi Judzińskiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Żony

składa
Zofia Jabłońska

103720opb1-a-G

Dni człowieka są jak trawa;
kwitnie jak kwiat na polu.
Ledwie muśnie go wiatr, a już go nie ma,
i miejsce, gdzie był, już go nie poznaje...

Panu

Józefowi Judzińskiemu

byłemu Dyrektorowi
Archiwum Państwowego w Olsztynie,

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają
dyrekcja i pracownicy
Archiwum Państwowego w Olsztynie
oraz członkowie Stowarzyszenia Archiwistów Polskich
Oddziału w Olsztynie

103320opb1-a-M

Tomaszowi Kurzyńskiemu

wyrazy szczerego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Mamy

składają Ewa i Tadeusz Lewandowscy
oraz Joanna Lamkowska

104120opb1-a-M

Żyjesz i żyć będziesz, dopóki żyjesz w nas.
Ks. Jan Twardowski

9 marca 2020 r. odszedł do Pana
opatrzony Sakramentami Świętymi w wieku 94 lat

ś. † p.

Witold Szydłowski

Kombatant II Wojny Światowej
i Żołnierz Armii gen. Maczka.
Po powrocie do kraju ze Szkocji
pracownik przedsiębiorstw handlowych.
Odznaczony Brytyjskim Medalem Wojennym 39-45
oraz Kombatanckim Krzyżem Zwycięstwa,
również odznakami „Zasłużony dla Warmii i Mazur"
i „Zasłużony Pracownik Handlu".

Żegnaj, spoczywaj w pokoju.

Żona, córki, wnuki i prawnuki

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 marca
(czwartek) o godz. 13.30 pożegnaniem w kaplicy
przy ul. Mariańskiej, skąd nastąpi wyprowadzenie
na Mszę Świętą Żałobną o godz. 14.00 do bazyliki
mniejszej pw. św. Jakuba (katedra), a następnie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

99320opb1-a-M

Twoja nagła i nieoczekiwana śmierć zostawiła wielką
Pustkę w tych, którzy Cię kochali.
W ich sercach będzie zawsze żywe Twoje wspomnienie

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 9 marca 2020 r. odeszła od nas w wieku 81 lat
Nasza Kochana Żona, Mama, Siostra, Ciocia, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Zofia Zajączkowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę, 14 marca 2020 r.,
o godz. 10.30 pożegnaniem i modlitwą różańcową w kaplicy
przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie
do kościoła pw. Chrystusa Króla przy ul. Wyspiańskiego
na mszę świętą żałobną. Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

103920opb1-a-M

Naszej Koleżance

Agnieszce Turowskiej

najszczersze wyrazy współczucia oraz słowa otuchy
w trudnych chwilach po śmierci

Mamy

składają sędziowie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych Sądu Okręgowego w Gdańsku
oraz
sędziowie VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
Sądu Rejonowego
Gdańsk-Południe w Gdańsku

102320opb1-a-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Pomożemy Ci godnie pożegnać
dawniej market
OLSZTYN
ul. Lengowskiego 18-20, tel. 89 535-53-00
BISKUPIEC
ul. Armii Krajowej 4, tel. 89 715-20-93
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

614219opb1-a-K

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-a -K

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00 • na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00 • na sobotę – do czwartku do godz. 17.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, ul. Partyzantów 28
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, ul. Partyzantów 28
czynne w godz. 9.00-17.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, 89-539-74-82
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel./fax 55-236-16-99, tel. centrala 55-611-46-00 w. 22
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-K

Wyrazy głębokiego współczucia

Żonie i Rodzinie

z powodu śmierci
Prezesa Oddziału Wojewódzkiego w Olsztynie

dr. Zygmunta Skotnickiego

Zarząd Koła Związku Sybiraków w Giżycku

43820gggi-a-M

eprasa.pl a7dae07d86

ZAKŁÓCONE PRZYGOTOWANIA DO TOKIO

KAJAKARSTWO\\\ Z powodu zagrożenia koronawirusem ściągnięto nas z Włoch do kraju po dwóch zamiast trzech tygodniach zgrupowania — mówi Mateusz Kamiński z OKSW Olsztyn, wielokrotny kanadyjkowy mistrz Polski, olimpijczyk z Rio de Janeiro.

— Rzadko bywa pan w swoim rodzinnym mieście, ale tym razem pojawił się pan w Olsztynie na dłużej. Co się stało?

— Rzeczywiście od kilku ładnych lat niezbyt często bywam w Olsztynie. W tym roku nie będzie inaczej, ale teraz niespodziewanie prawie dwa tygodnie byłem w domu.

— Przecież teraz powinien się pan intensywnie przygotowywać do igrzysk w Tokio!

— No i się przygotowuję. Niedawno byłem na zgrupowaniu we Włoszech, jednak z powodu koronawirusa obóz został skrócony, bo ściągnięto nas z Włoch już po dwóch, zamiast po trzech tygodniach.

— Dobrze się pan czuje?

— Bardzo dobrze, nie mam żadnych niepokojących objawów.

— W jakiej miejscowości było to wasze zgrupowanie?

— W Sabaudii, która leży w regionie Lacjum, niedaleko Rzymu. To miasto jest w środkowej części Włoch i jak tam przebywaliśmy, to wirus szalał jedynie na północy kraju.

Fot. archiwum domowe

W kwietniu Mateusz Kamiński i Michał Kudła powalczą o olimpijską przepustkę do Tokio

— Czy podczas waszego zgrupowania były w tej miejscowości widoczne odznaki niepokoju?

— Nic takiego tam nie było, a panikę wytwarzały włoskie media, głównie telewizja. W tym miasteczku ludzie żyli tak jak na co dzień.

— Do kraju przylecieliście samolotem. Czy na lotnisku przechodziliście jakieś badania ?

— Nie. Z lotniska pojechałem prosto do domu do Olsztyna. Jak już byłem na miejscu, wtedy odpaliłem telewizor, a w nim w kółko leciał tylko koronawirus i koronawirus. Okazało się, że i u nas też niepokój robią głównie media. Dla mnie choroba, która pochodzi od tego wirusa, jest po prostu odmianą grypy.

— Co jednak dalej z przygotowaniami do tokijskich igrzysk?

— Od poniedziałku jestem na trzytygodniowym zgrupowaniu. Pierwotnie miało to być we włoskiej Sabaudii, ale z powodu epidemii trenujemy w Warszawie na Kanale Żerańskim. To dla mnie zupełnie nowe miejsce na taki obóz.

— A co będziecie robili po warszawskim zgrupowaniu?

— W WARSZAWIE BĘDZIEMY DO KOŃCA MARCA, POTEM CHWILKA W DOMU, ALE NA WIELKANOC MNIE W OLSZTYNIE JUŻ NIE BĘDZIE. CZEKA BOWIEM MNIE I CAŁĄ NASZA KANADYJKOWĄ KADRĘ KOŃCOWA FAZA PRZYGOTOWYWAŃ DO WEWNĘTRZNEJ RYWALIZACJI, KTÓRĄ ZAPLANOWANO NA 18 KWIETNIA.

Wtedy zostaną wyłonione dwie najlepsze osady w C-2 1000, które będą przygotowywały się do japońskich igrzysk. Sprawdzian ich formy nastąpi podczas regat Pucharu Świata. Lepsza para otrzyma zielone światło na Tokio.

— Kto będzie wam najbardziej zagrażał w walce o olimpijskie przepustki?

— Teraz powstało wiele nowych kanadyjkowych par i jeszcze nie do końca jest wiadomo, kto z kim popłynie. Mój dawny partner Vincent Słomiński popłynie teraz prawdopodobnie z Tomaszem Kaczorem, Wiktor Głazunow też będzie z kimś innym. Ja oczywiście będę pływał razem z Michałem Kudłą, bo to my wywalczyliśmy w ubiegłym roku miejsce w igrzyskach olimpijskich dla naszego kraju w tej konkurencji.

— Dacie radę pokonać rywali?

— Zrobimy wszystko, aby tak się stało, ale jesteśmy faworytami, a ja nie lubię ścigać się, kiedy jestem faworytem (śmiech).

LECH JANKA
l.janka@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM

TENIS STOŁOWY\\\ Tenisiści stołowi Dekorglassu najwyraźniej czekają już na fazę play-off Superligi: działdowianie ponieśli właśnie trzecią z rzędu porażkę (w tym drugą u siebie), tym razem przegrywając w Działdowie z siódmą w tabeli Gwiazdą Bydgoszcz.

*** DEKORGLASS DZIAŁDOWO – LOTTO ZOOLESZCZ GWIAZDA BYDGOSZCZ 1:3**
Wang Yang - Artur Grela 3:0 (9, 10, 9), Wenliang Xu - Asuka Machi 0:3 (-3, -8, -7), Jirzi Vrablik - Wiaczesław Burow 1:3 (8, -10, -8, -6), Wang - Machi 0:2 (-8, -11)

W dwóch pozostałych meczach sezonu zasadniczego - które zostaną rozegrane dopiero za miesiąc - Dekorglass zagra z Energą Manekin Toruń na wyjeździe (16 kwietnia) oraz Olimpią Unią Grudziądz u siebie (19 kwietnia). Już teraz wiadomo jednak, że - niezależnie od wyników - działdowianie zajmą trzecie miejsce, co oznacza, że na początek play-offów trafią na szóstą drużynę w tabeli.

*** Inne wyniki:** Dartom Bogoria Grodzisk Maz. - Energa Manekin Toruń 2:3, Kolping Frac Jarosław - Fibrain AZS Politechnika Rzeszów 3:0, AZS AWFiS Balta Gdańsk - Dojlidy Białystok 1:3, Poltarex Pogoń Lębork - 3s Polonia Bytom 3:2, Warta Kostrzyn nad Odrą - Olimpia-Unia Grudziądz 0:3.

SUPERLIGA

1. Kolping Frac	20*	52	56:17
2. Dartom	19	46	52:21
3. Dekorglass	20	42	48:28
4. Dojlidy	20	34	40:39
5. Energa	20	33	42:37
6. Polonia	20	33	42:37
7. Gwiazda	19	30	39:35
8. Rzeszów	20	27	39:42
9. AZS AWFiS	20	25	35:47
10. Olimpia	20	17	30:52
11. Pogoń	20	13	26:53
12. Warta	20	5	18:59

* liczba rozegranych meczów

* W kobiecej ekstraklasie Polmlek - bez swojej najlepszej zawodniczki Ma Wenting - przegrał w Lidzbarku Warmińskim z wiceliderem z Sochaczewa. Drużyna trenera Zbyszka Pietkiewicza ma już tylko czysto matematyczne szanse awansu do czwórki.

*** POLMLEK LIDZBARK WARMIŃSKI – SKTS SOCHACZEW 0:3**
Dong Rui Fang - Magdalena Sikorska 2:3 (-8, 4, -9, 8, -3), Natalia Bogdanowicz - Irina Ciobanu 0:3 (-4, -3, -8), Aleksandra Michalak - Daria Łuczakowska 2:3 (-6, 13, -9, 11, -6)

Paniom z Polmleku zostały do rozegrania jeszcze tylko dwa mecze w fazie zasadniczej: 15 kwietnia w Krakowie z Bronowianką oraz dwa dni później w Lidzbarku Warmińskim z ATS east rent Białystok.

*** Inny wynik:** AZS PWSiP Metal-Technik Łomża - ATS east rent 1:3.

EKSTRAKLASA

1. Siarka	15	40	42:12
2. Sochaczew	16	37	42:16
3. Wrocław	15	36	40:14
4. Bebetto	15	27	33:26
5. Polmlek	16	24	34:35
6. Nadarzyn	15	17	28:36
7. Bronowianka	17	15	27:35
8. Dojlidy	15	14	19:36
9. Łomża	15	11	14:38
10. east rent	15	5	11:42

PIŁKA NOŻNA\\\ W rewanżowych spotkaniach 1/8 finału Ligi Mistrzów drugie zwycięstwa w tej fazie rozgrywek odnieśli piłkarze RB Lipsk i Atalanty Bergamo. Niemiecka drużyna po raz drugi ograła Tottenham Jose Mourinho (po 1:0 w Londynie, 3:0 w rewanżu), natomiast Atalanta - która sprawę awansu rozstrzygnęła już praktycznie we Włoszech (4:1) - przy pustych trybunach w Walencji znów zaaplikowała rywalom cztery gole (4:3). Wszystkie cztery strzelił Słoweniec Stepan Ilicić.

*** 1/8 finału LM:** RB Lipsk - Tottenham 3:0 (Sabitzer 10, 21, Forsberg 87); Valencia - Atalanta 3:4 (Gameiro 21, 51, Torres 67 - Ilicić 3 k, 43 k, 71, 82).

* Władze hiszpańskiego Getafe poinformowały, że - w związku z obawami dotyczącymi epidemii koronawirusa - piłkarze tego klubu nie polecą do Mediolanu na czwartkowy mecz z Interem w 1/8 finału Ligi Europy. Odwołane zostało również inne hiszpańsko-włoskie starcie w LE - Sevilli z Romą. Samoloty z Włoch nie mają zgody na lądowanie w Hiszpanii...

SIATKÓWKA\\\ Władze europejskiej siatkówki przełożyły na nieokreślony termin wszystkie spotkania w pucharach z udziałem włoskich drużyn. Tym samym nie dojdą do skutku m.in. mecze siatkarzy Jastrzębskiego Węgla z Itasem Trentino, które miały się odbyć się w słoweńskim Mariborze. Łącznie odwołano rywalizację w 12 parach.

HOKEJ\\\ W związku z zagrożeniem epidemią koronawirusa, władze Polskiej Hokej Ligi - w porozumieniu ze wszystkimi klubami uczestniczącym w półfinałach play-off - podjęły decyzję o zakończeniu rozgrywek w tym sezonie. Na razie nie wiadomo, w jaki sposób zostanie wyłoniony mistrz kraju.

SPORT W TV\\\ **Biatlon**. Puchar Świata w Kontiolahti: sprint mężczyzn (15.20, Eurosport 1; 15.30, Polsat Sport Extra)

*** Kolarstwo.** Wyścig Paryż-Nicea, 5. etap (14.40, Eurosport 2)

*** Koszykówka.** Energa Basket Liga mężczyzn: Stal Ostrów Wlkp. - Spójnia Stargard (20.30, Polsat Sport)

*** Narciarstwo alpejskie.** Puchar Świata w Are: slalom równoległy kobiet (19.15, Eurosport 1)

*** Piłka nożna.** Liga Europy, 1/8 finału: LASK Linz - Manchester Utd, Inter - Getafe (18.10, 20.50, Polsat Sport Premium 2), Sevilla - Roma, Rangers - Leverkusen (18.45, 20.50, Polsat Sport Premium 1); Magazyn Ligi Europy (23.30, Polsat Sport Premium 1)

*** Siatkówka.** Liga Mistrzyń, ćwierćfinał: VakifBank Stambuł - Dynamo Moskwa (17.25, nSport+); I liga mężczyzn: Krispol Września - Stal Nysa (18, Polsat Sport)

*** Skoki narciarskie.** Puchar Świata w Trondheim (16.55, TVP Sport; 17, Eurosport 1, TVP 1). **pes**

eprasa.pl a7dae07d86

ZACZĘŁO SIĘ 62 LATA TEMU

HISTORIA SPORTU Dzięki uprzejmości Marka Siwickiego, autora książki „Przystanie ciepłych wiatrów", przedstawiamy historię miejsc o wielkim znaczeniu dla rozwoju sportów wodnych w powiecie iławskim.

Międzyszkolny Ośrodek Sportów Wodnych – obecnie Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Iławie - powstał w 1958 r. przy miejscowym Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego (obecnie Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Stefana Żeromskiego). Sekcje żeglarskie utworzono również w szkolnym Klubie Sportowym oraz Międzyszkolnym Klubie Sportowym Orzeł, a także w szkolnym kole Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Ośrodek przez lata nazywano różnie. W kronice, prowadzonej przez uczniów, używano nazwy Szkolny Ośrodek Sportów Wodnych, w dokumentacji iławskiego Wydziału Oświaty placówka widniała jako Szkolny Ośrodek Sportowy, natomiast miejscowy regionalista Hieronim Baczewski i prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Ziemi Iławskiej używa nazwy Międzyszkolny Ośrodek Sportów Wodnych. I tak było do roku 1975, kiedy został rozszerzony zakres działalności MOSW o sekcje lekkiej atletyki i koszykówki i dokonano zmiany nazwy na Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Iławie.

W KAŻDYM ZE SZKOLNYCH OŚRODKÓW ŻEGLARSKICH KLUCZOWĄ ROLĘ W JEGO POWSTAWANIU, A PÓŹNIEJ BUDOWIE I ROZWOJU, ODGRYWAŁA NAJCZĘŚCIEJ JEDNA OSOBA. ZWYKLE PRZEZ WIELE LAT. W TRAKCIE DZIAŁALNOŚCI DOŁĄCZALI DO NIEJ INNI.

Najczęściej byli to pasjonaci żeglarstwa, osoby o społecznikowskim zacięciu, oddane dziełu wychowania młodzieży przez wspólne uprawianie turystyki wodnej, żeglarstwa w formie popularnej, zasadzającej się przede wszystkim na wędrówkach i krajoznawstwie oraz sportowej rywalizacji.

Taką osobą w historii iławskiego MOS-u był Antoni Gierszewski, nazywany „Profesorem". Jego działalność na rzecz młodzieży była wyjątkowa. Inspirował młodych ludzi do uprawiania turystyki, organizował wycieczki, rejsy oraz spływy. Zainicjował też budowę przystani nad Jeziorakiem...

Fot. archiwum

Lata sześćdziesiąte: młodzież iławskiego ogólniaka podczas prac w żeglarskim ośrodku

W sierpniu 1957 r. Gierszewski został nauczycielem wychowania fizycznego we wspomnianym liceum oraz kierownikiem szkolnego internatu. Był także inspektorem kultury fizycznej i wychowania na powiat iławski. „Profesor" inspirował młodzież liceum oraz internatu do uprawiania turystyki, organizując wycieczki krajoznawcze, a także rejsy oraz spływy żeglarskie i kajakowe. Zainicjował budowę szkolnej przystani żeglarskiej nad Jeziorakiem, której od 1958 r. był pierwszym kierownikiem.

Inicjatywa Gierszewskiego spotkała się wówczas z wielkim zainteresowaniem młodzieży, bowiem w latach 50. żadna z sekcji rekreacyjnych i wyczynowych iławskich klubów nie miała profilu żeglarskiego. Tymczasem wyjątkowo atrakcyjne położenie Iławy rozbudzało wyobraźnię miejscowej młodzieży, wychowującej się od najmłodszych lat nad wodą i z racji wieku ciekawej życia oraz otwartej na nowości. W tej sytuacji organizowanie działalności wodniackiej i żeglarskiej było łatwiejsze, zważywszy na atut lokalizacji Iławy, położonej nad Jeziorakiem, piątym co do wielkości jeziorem w Polsce.

ATRAKCYJNE DLA DZIAŁALNOŚCI WODNIACKIEJ BYŁO SĄSIEDZTWO KILKU MNIEJSZYCH JEZIOR, STANOWIĄCYCH WRAZ Z KANAŁAMI ATRAKCYJNY SZLAK WODNY, KTÓRYM Z CENTRUM IŁAWY PRZEZ RZEKI IŁAWKĘ I DRWĘCĘ MOŻNA DOPŁYNĄĆ DO WISŁY.

Początek szkolnej flocie dały dwie żaglówki typu BM pozyskane z przystani szkolnej Liceum Ogólnokształcącego w Morągu. Do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Olsztynie wystąpiła o nie dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego w Iławie. Dwa namioty oraz koce zdobył osobiście już Antoni Gierszewski. Skromną bazę wzbogaciły cztery żaglówki typu BM i siedem kajaków z Ośrodka Sportów Wodnych w Piszu. W 1958 r. zakupiono do ośrodka osiem nowych kajaków.

Sprzęt przechowywano w szopie miejscowego gospodarstwa rybnego, przystaniach gospodarstwa... hodowli tuczu i PTTK oraz w baraku Ligi Przyjaciół Żołnierza. Rozproszony dobytek utrudniał jego użytkowanie i konserwowanie. Sprzęt był narażony na oddziaływanie warunków atmosferycznych. To wymusiło starania o własną przystań.

DWIE MOŻLIWE LOKALIZACJE BYŁY NIECO ODLEGŁE OD ZABUDOWAŃ SZKOŁY. WYZNACZONO JE PRZY TZW. POLITECHNICE, CZYLI DAWNYM PORCIE, GDZIE SZKOLILI SIĘ KAPITANOWIE ŻEGLUGI WIELKIEJ, ORAZ NA PRZECIWLEGŁYM W STOSUNKU DO POŁOŻENIA SZKOŁY BRZEGU JEZIORAKA.

Tego jednak terenu z powodu różnych trudności nie można było pozyskać. Ostatecznie na miejsce budowy przystani wyznaczono działkę nad brzegiem Jezioraka przy ulicy Chodkiewicza, położoną około 200 metrów od szkoły i internatu.

W 1959 r. na wiosnę była już gotowa dokumentacja ośrodka, ale brakowało funduszów na jego budowę. A kiedy już środki uzyskano, nie było wykonawcy. W 1960 r. do realizacji inwestycji przystąpiło Powiatowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Iławie. Powstały wykopy pod budynek, a prace prowadzono nieprzerwanie przez zimę, bo była łagodna. Na początku 1961 r. były gotowe mury, a we wrześniu oddano obiekt w stanie surowym do użytku. Budynek nie był wykończony wewnątrz, a teren wokół niego był nierówny i zanieczyszczony. Porządkowaniem obejścia zajmowała się młodzież. Pracowali nie tylko członkowie ośrodka, ale niemal wszyscy uczniowie liceum. Chłopcy wozili taczkami piasek, a dziewczęta go rozgrabiały. Zbierały też kamienie, przydatne do wyrównywania terenu. Na skarpę za budynkiem zwożono darń i układano z niej trawnik. Powstało ogrodzenie oraz betonowe nabrzeże.

Prace ciągnęły się do późnej jesieni. W 1962 r. ukończono budowę i obiekt z zagospodarowanym nabrzeżem i pomostami oddano oficjalnie do użytku. Wartość prac wykonanych przez młodzież szacowano na 100 tys. złotych. Kuratorium przeznaczyło na ten cel 300 tys. złotych. Nowoczesność ośrodka i jego znaczenie jako miejsca wypoczynku i prowadzenia zajęć w sportach wodnych chwaliła lokalna prasa. Wyróżniała też Antoniego Gierszewskiego jako inicjatora przedsięwzięcia i aktywnego działacza szkolnego Związku Sportowego w Iławie.

W „Głosie Olsztyńskim" napisano:

Z INICJATYWY DZIAŁACZA SZKOLNEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO ANTONIEGO GIERSZEWSKIEGO Z IŁAWY BUDUJE SIĘ TAM OŚRODEK SPORTÓW WODNYCH. PO KILKU LATACH STARAŃ O KREDYTY W ROKU BIEŻĄCYM OŚRODEK ZOSTAŁ UKOŃCZONY. W TEN SPOSÓB WSPÓLNYM WYSIŁKIEM POWSTAŁ PIĘKNY, NOWOCZESNY OŚRODEK WODNY. SŁUŻY ON DO WYPOCZYNKU I PROWADZENIA ZAJĘĆ ZWIĄZANYCH ZE SPORTAMI WODNYMI.

MAREK SIWICKI

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM

KOSZYKÓWKA Rozgrywki juniorek (U18) w lidze pomorskiej dobiegły końca. Wprawdzie w ostatnim spotkaniu KKS Olsztyn uległ na wyjeździe Arce Gdynia i zajął 5. miejsce, ale z udziału w rozgrywkach centralnych wycofał się lider grupy Bat Kaszuby, udostępniając olsztyniankom udział w ćwierćfinałach MPJ .

• **Wyniki młodzieżowych lig pomorskich, juniorki (U18):** Arka Gdynia — KKS Olsztyn 94:85. Kadetki (U16) Dwójka Nidzica — Szkoła Gortata Straszyn 66:60. Kadetki młodsze (U15): Młode Lwice Gdańskie — Truso Elbląg 104:50. Juniorzy (U18): Trójeczka Olsztyn — Trefl Sopot 89:90, Basket Kwidzyn — Trójeczka 79:68.

• **Wyniki Warmińskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki:** AZS UWM Olsztyn — Auto Land Pistons 55:46, As 2 Mrągowo — Auto Land Pistons 23:80, Trójeczka Olsztyn — As 38:54, Trójeczka AZS UWM Junior 43:22, AZS UWM Junior — As 28:66, AZS UWM — As 2 69:35, Ballerz Olsztyn — Defenders 1 48:81, Ballerz — EOS4 Olsztyn 55:34, Defenders — Raiders 61:32, EOS4 — Maxis Power 52:62, Mejdej Boyz — Raiders 64:49, Mejdej Boyz — Maxis Power 60:65, Defenders — AZS UWM 68:79, Defenders — AZS UWM junior 129:23, Mejdej Boyz — As 2 71:34, Mejdej Boyz — Trójeczka 91:79, Maxis Power — As 2 66:46, Maxis Power — Trójeczka 64:48, Trójeczka — Ballerz 34:68, Ballerz — As 1 53:50, Defenders — As 2, Ballerz — Raiders 69:62, Defenders — As 1, EOS4 — As 2 60:40, EOS4 — Raiders 54:51, Maxis — Defenders 67:55, Maxis — Raiders 71:49, EOS4 — Defenders 64:72, As 1 — Mejdej Boyz 73:41, As 2 — Raiders 45:53, Mejdej Boyz — Ballerz 80:66, As 2 — Ballerz 41:63.

lech

WALK

1. Defenders	14	633:433
2. Maxis Power	12	395:308
3. Ballerz	12	422:382
4. Mejdej Boys	10	407:366
5. As	8	297:215
6. Trójeczka	8	304:352
7. Raiders	8	349:428
8. As 2	8	330:574
9. EOS4	7	264:280
10. AZS UWM	6	203:149
11. Auto Land P.	3	126:78
12. AZS UWM jr.	3	73:238

eprasa.pl a7dae07d86

NA RAZIE BILET DO TOKIO JEST

JUDO Trochę oddechu się przyda, ale z drugiej strony: dobrze by było na sto procent zapewnić sobie kwalifikację olimpijską – mówi Maciej Sarnacki z Gwardii Olsztyn (kat. +100 kg), póki co jedyny z polskich judoków „łapiący się" na igrzyska.

– Epidemia koronawirusa odcisnęła piętno i na świecie judo: do końca kwietnia odwołano wszelkie zawody oraz wyjazdy zagraniczne, a o miesiąc, czyli do końca czerwca, przedłużono kwalifikacje olimpijskie. Na ile ta przymusowa półtoramiesięczna przerwa skomplikuje panu życie w kontekście walki o wyjazd na igrzyska?

– Na pytanie, czy skomplikuje czy ułatwi, odpowiemy sobie dopiero na koniec kwalifikacji (uśmiech). Natomiast fakt jest faktem, że tych startów w najbliższej przyszłości mieliśmy zaplanowanych dość dużo. W ten weekend miał być turniej Grand Slam w Jekatierinburgu, dwa tygodnie później – w Tbilisi, po kolejnych dwóch tygodniach – w tureckiej Antalyi, a do tego zbliżające się mistrzostwa Europy, no i na koniec Grand Slam w Azerbejdżanie oraz turniej Masters. Tak że naprawdę w planach był ogrom startów, bo trzeba było gonić za punktami w rankingu olimpijskim, żeby nie dać się zepchnąć z niezłego miejsca. No, ale każdy kij ma dwa końce: dużo startów to dużo możliwości zapunktowania, ale z drugiej strony – także sporo okazji do złapania jakiejś kontuzji, wynikającej na przykład z przeciążenia czy przetrenowania.

TERAZ Z TEGO CAŁEGO ZAMIESZANIA WYNIKNIE CHWILA ODDECHU, GDZIE BĘDZIE MOŻNA SPOKOJNIE POTRENOWAĆ. BEZ TYCH WSZYSTKICH WYJAZDÓW I PRZYJAZDÓW NA OBOZY, ZGRUPOWANIA I TURNIEJE...

Z drugiej strony jednak trochę szkoda, bo zaliczyłem niedawno mocny camp w Duesseldorfie, dopiero co wróciłem z campu w Czechach, jestem dobrze przygotowany, no i – odpukać – nie mam kontuzji. Co zrobić: nie mamy na to wszystko wpływu i musimy się podporządkować odgórnym decyzjom, bo zdrowie jest najważniejsze. Kwalifikacje zostały „zamrożone" do końca kwietnia i musimy poczekać na rozwój sytuacji. Bo tego, co będzie w maju, dzisiaj chyba nikt nie jest w stanie przewidzieć...

Fot. Beata Szymańska

Wydaje się, że wyjazd na tegoroczne igzryska olimpijskie Maciej Sarnacki ma na wyciągnięcie ręki

– Pocieszające jest tylko to, że wszyscy rywale są w takiej samej sytuacji.

– Zgadza się, a gdyby teraz nagle zakończono kwalifikacje olimpijskie, to pojechałbym na igrzyska w Tokio (uśmiech). Być może stąd się bierze ta moja spokojna postawa, bo na pewno inaczej bym się zachowywał, gdybym tego awansu na tę chwilę nie miał. A przecież może się tak zdarzyć, że kwalifikacje olimpijskie w tym punkcie już się zakończą. Przecież nie wiemy, jak bardzo będzie się rozprzestrzeniał koronawirus...

– Patrząc na niewielkie różnice w rankingu olimpijskim, można powiedzieć, że nawet te 200 punktów za siódme miejsce na ostatnim Grand Slamie w Dusseldorfie bardzo się panu przydały. Bo dzięki temu przesunął się pan na miejsce „olimpijskie"...

– Wielka szkoda, że w Duesseldorfie to było „tylko" siódme miejsce. Teoretycznie stoczyłem w Niemczech dobre walki, a praktycznie wyszedł z tego średni wynik. Niby to siódme miejsce nie jest najgorsze, ale po przegranej walce z Holendrem Meyerem usłyszałem od wielu osób, że to ja powinienem wygrać. Wtedy byłbym już w półfinale, może wszedłbym też do finału i spałbym spokojnie, jeśli chodzi o kwalifikacje olimpijskie... A tak jeszcze muszę się sprężać i pilnować.

BYŁO, MINĘŁO, JUŻ NIC Z TYM NIE ZROBIĘ, A TO SIÓDME MIEJSCE BYŁO PLANEM MINIMUM. DYSPOZYCJA DNIA BYŁA DOBRA, ALE SĘDZIOWIE POKAZYWALI KARY NIE W TĘ STRONĘ, W KTÓRĄ POWINNI. CZASEM TAK BYWA.

RANKING OLIMPIJSKI W KAT. +100 KG

1. Lukas Krpalek (Czechy) 6171 pkt;
2. Hisayoshi Harasawa (Japonia) 5530;
3. Guram Tusziszwili (Gruzja) 5125;
4. Roy Meyer (Niderlandy) 4575;
5. Inal Tasojew (Rosja) 4249;
6. Rafael Silva (Brazylia) 3983;
7. Henk Grol (Niderlandy) 3845;
8. Kokoro Kageura (Japonia) 3774;
9. David Moura (Brazylia) 3445;
10. Minjong Kim (Korea Płd.) 3388;

11. Or Sasson (Izrael) 3315; 12. Jakiw Chammo (Ukraina) 3224; 13. Bekmurod Oltibojew (Uzbekistan) 2962; 14. Sungmin Kim (Korea Płd.) 2786; 15. Stephan Hegyi (Austria) 2543; 16. Ushangi Kokauri (Azerbejdżan) 2518; 17. Gela Zaaliszwiili (Gruzja) 2477; 18. Johannes Frey (Niemcy) 2430; 19. Vladut Simionescu (Rumunia) 2377; 20. Andy Granda (Kuba) 2190; 21. Duurenbayar Ulziibayar 2152; 22. Tuvshinbayar Naidan (obaj Mongolia) 2010; 23. Sven Heinle (Niemcy) 1988; 24. Teddy Riner (Francja) 1860; 25. Jurij Krakowiecki (Kirgistan) 1829; 26. Temur Rachimow (Tadżykistan) 1821; **27. Maciej SARNACKI 1743.**

– Zajmuje pan 27. pozycję w rankingu olimpijskim, czyli dokładnie o... jedno miejsce za daleko, gdyby patrzeć na normalną ścieżkę kwalifikacji, ale i tak „łapie się" pan na igrzyska dzięki kwalifikacji kontynentalnej. Mógłby pan wyjaśnić, o co tu chodzi?

– Już tłumaczę. Każdemu krajowi przysługuje jedna tzw. kwalifikacja kontynentalna, przydzielana zawodnikowi lub zawodniczce z największą liczbą punktów, który lub która nie posiada tej normalnej kwalifikacji. Ja żeby uzyskać tę normalną kwalifikację, musiałbym podskoczyć o jedno miejsce w górę, czyli z 27. na 26. pozycję. Wtedy tę kontynentalną przejęłaby kolejna osoba z Polski z najlepszym dorobkiem punktowym, czyli na tę chwilę Piotrek Kuczera w kategorii do 90 kg. I byłoby to nam bardzo na rękę, bo pojechalibyśmy we dwóch na igrzyska w Tokio. A to, że taka jedna przepustka kontynentalna należy się każdemu krajowi, jest pewnie podyktowane tym, żeby na igrzyska pojechali zawodnicy z jak największej liczby państw. Przykładowo: taka Islandia miałaby spory problem z uzbieraniem tylu punktów na mistrzostwach Europy i innych wielkich turniejach, żeby załapać się na normalną ścieżkę kwalifikacji. A tak co najmniej jeden zawodnik z Islandii będzie mógł reprezentować swój kraj na igrzyskach.

– To chyba niespotykany moment w pana karierze: żeby o tej porze roku nagle mieć półtora miesiąca wolnego od startów.

– No, tak i muszę przyznać, że na początku trochę się z tego ucieszyłem (uśmiech). Już mnie przerażała ta liczba wyjazdów i startów, ciągle nierozpakowana do końca walizka w domu, rzeczy rzucone do prania, później nawet nie złożone i dalej w drogę. Już mylą mi się te wszystkie samoloty, lotniska i hotele... Tak że mały „reset" na pewno się przyda, choć nie za długi, bo już musimy się jakoś organizować.

PRZECIEŻ NIE BĘDZIEMY PRZEZ TE PÓŁTORA MIESIĄCA SIEDZIEĆ W DOMU I TRENOWAĆ TYLKO TUTAJ. MOŻE UDA SIĘ WYJECHAĆ NA JAKIŚ OBÓZ DO ZAPRZYJAŹNIONYCH ZAWODNIKÓW Z GRECJI, A MOŻE DO MISTRZA OLIMPIJSKIEGO LUKASA KRPALKA Z CZECH.

Jakieś rozmowy trwają i być może razem z Piotrkiem Kuczerą pojedziemy potrenować właśnie za naszą południową granicę. Na pewno nie spędzimy tego całego okresu w domu, tylko poszukamy nieco lepszych możliwości treningowych. Oczywiście, zobaczymy, na ile pozwoli nam na to ogólna sytuacja związana z epidemią koronawirusa. Bo zaraz może się okazać, że nie wolno nam opuszczać granic kraju ani nawet wychodzić z domu. Musimy być przygotowani na różne ewentualności...

PIOTR SUCHARZEWSKI
p.sucharzewski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl a7dae07d86

EŁCZANIN W NAROŻNIKU SZPILKI

BOKS\\\ Sekundantem Artura Szpilki w jego ostatniej walce w Łomży był Cezary Samełko, trener przygotowania motorycznego. – „Szpila" powinien zakończyć to starcie do piątej rundy i wtedy nie byłoby dyskusji o werdykcie sędziów – mówi ełczanin.

Cezary Samełko jesienią dołączył do sztabu szkoleniowego Artura Szpilki, a podczas bezpośrednich przygotowań do niedawnej walki z Siergiejem Radczenko w Łomży przepracował z nim sześć tygodni na obozie w Hiszpanii. Obaj znają się jeszcze z czasów, gdy ełczanin odnosił sukcesy w boksie amatorskim. Jako reprezentant Mazura Ełk w 2008 roku został wicemistrzem Europy kadetów, a rok później powtórzył sukces w kategorii juniorów, czym zapracował na prestiżowe wyróżnienie w świecie boksu amatorskiego – Statuetkę Feliks Boksu „Talent Roku" 2009. W zawodowej formule Cezary Samełko stoczył cztery walki, wygrywając trzy z nich i notując remis.

– ARTUR WIEDZIAŁ, CZYM SIĘ ZAJMUJĘ PO ZAKOŃCZENIU KARIERY ZAWODNICZEJ, BO CAŁY CZAS MIELIŚMY KONTAKT. MOŻNA POWIEDZIEĆ, ŻE TO MÓJ POWRÓT DO KNOCKOUT PROMOTIONS, BO PIERWSZE TRZY WALKI ZAWODOWE STOCZYŁEM WŁAŚNIE W TEJ GRUPIE. ZRESZTĄ TEŻ DZIĘKI NIEMU – TŁUMACZY CEZARY SAMEŁKO.

– W taki sposób zadebiutowałem w narożniku podczas walki wieczoru w Łomży. Nasza współpraca się na tym nie kończy. Myślę, że Artur podczas ostatniej walki miał życiową formę. Spokojnie był w stanie przeboksować 15 rund. Szkoda, że nie zrealizował planu na walkę, nie słuchał tego, co podpowiadaliśmy mu w przerwach pomiędzy rundami. Fizycznie był przygotowany bardzo dobrze, ale problem leżał gdzie indziej. To najlepszy przykład na to, jak złożoną dyscypliną jest boks, jakie mankamenty mają wpływ na końcowy wynik.

Decyzja sędziów w walce wieczoru łomżyńskiej gali, którzy wypunktowali zwycięstwo Szpilki w stosunku dwa do remisu, rozpętała prawdziwą burzę w środowisku. Wielu obserwatorów uznało, że to nieuczciwy werdykt. Polak po ciosach Radczenki był dwa razy liczony, a w dziewiątej rundzie przed deskami uratował go sędzia, przerywając atak Ukraińca i dodatkowo odbierając mu punkt za uderzenia po komendzie. Sekundant Szpilki utrzymuje, że jego podopieczny minimalnie wygrał walkę.

Fot. archiwum domowe

Cezary Samełko drugi (z prawej) Z Arturem Szpilką jego trenerem Romanem Anuczinem i innymi zawodnikami sportów walki, którzy gościnnie uczestniczyli w obozie w Hiszpanii

– Dyskusji nie byłoby, gdyby Artur wygrał przed czasem. W ostatniej rundzie był bliski znokautowania Radczenki, a to pokazuje, że gdyby wcześniej podkręcił tempo, to raczej posłałby go na deski – mówi Samełko. – Doskonale znaliśmy Siergieja, bo nawet ja z nim kiedyś sparowałem. Zakładaliśmy, że Artur od początku narzuci swój styl, będzie aktywny w ringu i poradzi sobie pokazując prosty, ale skuteczny boks. Moim zdaniem, walka powinna zakończyć się najpóźniej w piątej rundzie. Artur miał wszystko, żeby tak zrobić, ale zabrakło mu chłodnej głowy, nie był tym zawodnikiem z treningów. Mimo wszystko uważam, że „Szpila" wygrał pojedynek. Rundy, w których nie leżał na deskach, były trudne do wypunktowania. Obejrzałem jeszcze raz walkę, bez głosu, żeby nie sugerować się bardzo stronniczym komentarzem w telewizji, która transmitowała galę, i na mojej karcie Artur wygrał jednym punktem. Podczas samej gali w Łomży werdykt nie został przyjęty z jakimś oburzeniem. Pojawiły się gwizdy, ale wielu gratulowało Arturowi zwycięstwa. Myślę, że wszyscy oczekiwali nokautu, stąd rozczarowanie i takie komentarze.

CEZARY SAMEŁKO NA CO DZIEŃ PRACUJE W EŁKU I WARSZAWIE. SPECJALIZUJE SIĘ W TRENINGACH MOTORYCZNYCH DEDYKOWANYCH ZAWODNIKOM SPORTÓW WALKI. WŚRÓD PODOPIECZNYCH MA I PIĘŚCIARZY, I FIGHTERÓW MMA. SAM TRENOWAŁ BOKS PRZEZ DZIESIĘĆ LAT, TOCZĄC OKOŁO STU WALK AMATORSKICH, WIĘC TO JEGO NATURALNE ŚRODOWISKO.

Minęło jednak trochę czasu zanim uznał, że chce pozostać przy sporcie, znajdując w nim swoje miejsce jako trener. Gdy spostrzegł, że indywidualne treningi w domowych warunkach przynoszą oczekiwane efekty, postanowił nawiązać współpracę z pierwszymi podopiecznymi i zająć się tym profesjonalnie.

– Przygotowania do ostatniej walki zawodowej, którą stoczyłem w Olsztynie u Przemka Opalacha, zaczynałem w małym pokoju, ćwicząc kettlem (rodzaj ciężarka – red.). Musiałem uważać, żeby nie zahaczyć o szafę i lustro wiszące na ścianie – wspomina ełczanin. – Już wtedy myślałem więcej o treningu motorycznym niż samym boksie. Dużo mi to dało. Dzisiaj, gdy rozszerzyłem warsztat, jestem w stanie zaaranżować trening w każdych warunkach. Mam bardzo indywidualne podejście do zawodnika. Wsłuchuję się w jego opinie, obserwuję ciało, mentalne przygotowanie do walki, zaangażowanie podczas zajęć, a nawet samo przygotowanie do ćwiczeń. Paradoks w sportach walki jest taki, że tu nie ma metodyki treningu motorycznego. Ja jestem zwolennikiem sprawdzania tętna spoczynkowego, które zazwyczaj pokazuje, że coś w przygotowaniach może być nie tak. To jest ciężki, „brudny" sport i często nielogiczny. Wiele lat spędzonych na sali jako zawodnik pozwala mi zauważyć niuanse, które są ważne w treningu. Trzeba dobrze poznać styl zawodnika, z którym się pracuje, i ułożyć plan pod jego predyspozycje. Trening zawodnika parterowego wymaga większej liczby ćwiczeń izometrycznych, a u zadającego mocne kopnięcia kolanami trzeba robić wybuchowość na wektor siły, która ciągnie kolano do góry, na przykład poprzez różnego typu wyskoki.

TRENING MOTORYCZNY W SPORTACH WALKI PORÓWNUJĘ DO MODELARSTWA ALBO UKŁADANIA PUZZLI, W KTÓRYCH BRAKUJE POŁOWY ELEMENTÓW. ZAWODNIK JEST BAZĄ, A ZADANIEM TRENERA JEST PRZYGOTOWANIE TYCH BRAKUJĄCYCH ELEMENTÓW, STWORZENIE ICH I DOPASOWANIE DO CAŁOŚCI, BY DAŁY DOBRY EFEKT.

Wychowanek Mazura Ełk przyznaje, że gdy był młodym zawodnikiem, nie zwracał uwagi na wiele szczegółów, które w boksie są ważne. Pokonywał kolejnych rywali, ale dzisiaj wie, że przy lepszym treningu mógł zajść dalej i osiągnąć więcej. Zresztą to brak mocnego wsparcia po przejściu na zawodowstwo, upewnienia, że droga, którą obrał jest prawidłowa, spowodowało, że zrezygnował, mimo trzech zwycięstw i remisu na początku kariery. Teraz jednak znów wskoczył do poważnego świata boksu zawodowego.

Artur Szpilka okazał się zawodnikiem, który ciężkiej pracy się nie boi. Zresztą w ostatnim czasie w jego sportowej karierze zaszły potężne zmiany. W latach 2016-19 przegrał trzy z pięciu walk w wadze ciężkiej i postanowił wrócić do niższej kategorii wagowej - junior ciężkiej z limitem wagowym nieco ponad 90 kg. Od ostatniej walki przegranej walki z Dereckiem Chisorą w Londynie schudł ok. 20 kg.

– To głównie zasługa dietetyka Jacka Feldman. Artura dużo to kosztowało, ale jest zawodnikiem, który podczas treningów ciężko zasuwa – tłumaczy Cezary Samełko. – W Hiszpanii spędziliśmy razem dużo czasu. Znamy się od lat, mamy podobne charaktery. Lubimy się pośmiać, pożartować i nie odmawialiśmy sobie tego, ale relacja trener – zawodnik została zachowana. Porozmawialiśmy o tym dopiero po zakończeniu obozu i okazało się, że obaj mieliśmy to z tyłu głowy, żeby nasze koleżeńskie relacje nie wpłynęły na etykę wykonywanej pracy. Uważam, że wszystko poszło zgodnie z planem. Tym bardziej szkoda, że Artur nie zwieńczył tego okresu pewnym zwycięstwem nad Radczenką.

Nie zapadły jeszcze decyzje dotyczące najbliższych planów Szpilki i jego sztabu szkoleniowego. Andrzej Wasilewski, promotor grupy KnockOut Promotions, poinformował, że rozpoczął prace nad rewanżowym pojedynkiem „Szpili" z Ukraińcem.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl a7dae07d86

BĘDĄ NAUSZNE AIRPODSY?

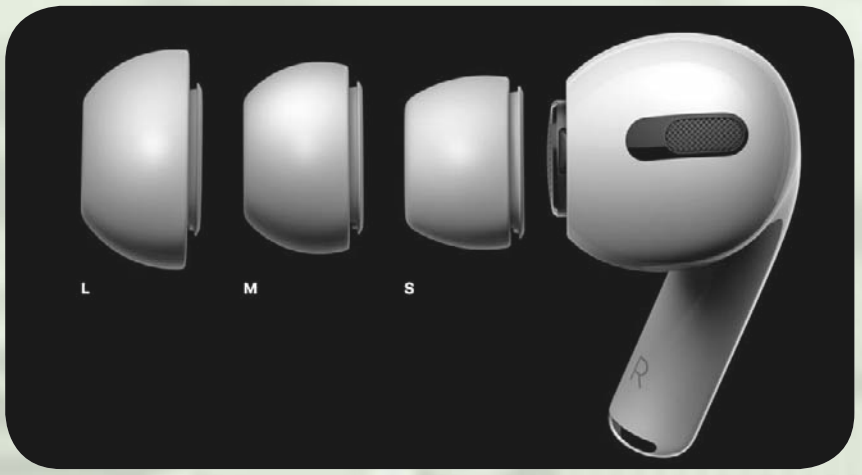

Jeśli tak — to będzie hit. I jest na to duża szansa. Wszystko przez to, że wyciekły dane na temat iOS 14. Jedną z ciekawostek są ikony nausznego zestawu słuchawkowego, które symbolizują nowy model AirPodsów. To zresztą żadna nowość, bo w kodzie iOS wiele razy znajdowano już informacje na temat urządzeń, które czekały jeszcze na premierę. Nie ma co prawda nawet renderu tych słuchawek, ale ikony trochę o nich mówią. Pojawiły się dwie — czarna i biała, więc można przypuszczać, że w takich wersjach ujrzymy słuchawki. Po wyglądzie z ikon można zakładać, że będą przykrywać całe uszy, a na pokładzie powinna się też znaleźć aktywna redukcja szumów.
Apple jest też właścicielem Beats, więc można powiedzieć, że w pewnym stopniu mamy już słuchawki od Apple na rynku (trafiają do nich te same chipy, co do AirPodsów). Słuchawki wyposażone w te chipy można bez problemu parować ze sprzętami Apple.
Cena nie jest oczywiście znana, ale skoro AirPods Pro kosztują 1249 zł, a Beats Solo Pro (nauszne słuchawki) 1499 zł, to tutaj może być tylko... drożej. Ale to nie powinno nikogo dziwić, bo porządne słuchawki nauszne kosztują właśnie tyle. Miejmy tylko nadzieję, że Apple nie skieruje się bardziej w kierunku ceny zbliżonej do 3 tys. zł. Bo wtedy znajdziemy sporo słuchawek z lepszym stosunkiem ceny do jakości.

MAPY POWIEDZĄ, CO ZJEŚĆ

Mapy Google prowadzą do lokali od lat. Podają też numer, pod którym złożymy rezerwację na stolik w knajpie i obłożenie lokalu. Ale teraz trafi do nich kolejna ciekawa funkcja. W aplikacji można podejrzeć zdjęcia potraw i menu — od innych użytkowników. W Google Lens można zeskanować aparatem menu i wyświetlić dodatkowe informacje — np. to, które potrawy cieszyły się uznaniem użytkowników. Wszystko działa w czasie rzeczywistym — tak przynajmniej było na konferencji I/O w 2019 roku. Po aktualizacji aplikacji przycisk Google Lens znajdzie się bezpośrednio w aplikacji Map. Bazą wyszukiwania może być nawet zdjęcie menu wrzucone przez klienta. Dodatkowe informacje wyświetlimy przez dotknięcie sugestii Google Lens o nazwie Explore dishes. Co ciekawe — niezależnie od źródła danych, Mapy Google podświetlą na zeskanowanym menu te najpopularniejsze potrawy. A treść, którą widzimy na zdjęciu, zostanie przerobiona na tekst, który można później skopiować do schowka.

TOUCHPADY W IPADACH?

Znalazły się kolejne ciekawostki w iOS 14. Na urządzeniach mobilnych od Apple pojawi się większość znanych z macOS gestów. Apple szykuje bowiem pełne wsparcie dla myszy i kursora w nowym systemie. Jeśli wszystko się potwierdzi, to klawiatury do iPadów dostaną touchpady. A przed nami przecież premiera odświeżonych iPadów Pro i klawiatur przeznaczonych specjalnie dla tego modelu. Czyżby już z touchpadami? W MacBooku np. nie dostaniemy ekranu dotykowego, bo macOS nie jest przystosowany do obsługi dotykiem. Z iPad OS jest zupełnie inaczej, ale uzupełnienie o touchpad to naprawdę niezły pomysł. Jeśli iPad będzie obsługiwał kursor i touchpad, to przypominałby mocno np. linię Surface od Microsoftu. A ta hybryda laptopa i komputera działa całkiem nieźle.

NOTE 9 PRO BEZ TAJEMNIC

Nie ma zaskoczenia — będzie średniak. Ale na pewno z niezłym stosunkiem ceny do jakości. Redmi Note 9 Pro ma zostać wyposażony w ekran LCD. Front ochroni szkło Gorilla Glass 5. Wyświetlacz to 6,67 cala i rozdzielczość Full HD+ (proporcje 20:9). Oprócz tego na froncie znajdziemy kamerę do selfie w postaci wycięcia w ekranie. I ta przednia kamiera będzie miała 16 mpx.
Co do reszty aparatów, to ten podstawowy obiektyw będzie robił zdjęcia w 48 mpx. Do tego dojdzie 8 mpx w obiektywie ultraszerokokątnym, 5 mpx w obiektywie do zdjęć makro i czujnik głębi.

Sercem urządzenia będzie Snapdragon 720G. W zależności od wersji, którą wybierzemy, wsparty 4 lub 6 GB pamięci RAM. Na dane będzie 64 GB albo 128 GB. Ciekawie jest zwłaszcza w kwestii baterii. To 5020 mAh i na dodatek z obsługą szybkiego ładowania 18 W. Kolory to: Aurora Blue, Glacier White lub Interstellar Black. Premiera niebawem. Najpierw w Indiach, później w Europie. W ofercie ma się też pojawić Note 9 Pro Max (jak widać, od Apple ściąga się nawet kiepskie nazewnictwo), który oprócz większego ekranu zaoferuje inną specyfikację. Ale nie wiemy jeszcze jaką.

Oprac. Paweł Jaszczanin

eprasa.pl a7dae07d86

DOBRY EKRAN I ZWYCZAJNY ZEGAREK

AMAZIFIT GTS Z WYGLĄDU PRZYPOMINA APPLE WATCH. ALE TO DWA ZUPEŁNIE INNE PRODUKTY. SPRAWDZAM CO DOSTANIEMY ZA NIESPEŁNA 600 ZŁ. I CZY WARTO TYLE WYDAĆ NA ZEGAREK DZIELĄCY MASĘ FUNKCJI Z OPASKĄ SPORTOWĄ TEJ SAMEJ MARKI?

Ekran w Amazifit to pierwsza rzecz, która mówi, że mamy do czynienia z pewną kopią rozwiązań Apple. Oczywiście w kategorii designu. I nie ukrywam, że może się podobać fanom zegarka stworzonego przez giganta z Cupertino. Pasek jest zupełnie standardowy, ale łatwo wymienny, a opcji jest masa. Zwłaszcza na Alliexpress. Ekran może nas jednak zwieść, bo nie działa tak, jak AW, a wręcz przeciwnie...

PO PROSTU PRZEJRZYSTY

Ekran jest AMOLED-owy. Ma 1,65-cala i rozdzielczość 442x348 px. I w zupełności wystarcza. Choć na papierze nie ma tutaj szału, to ekran ma piękne kolory, głęboką czerń, świetny kontrast i nie sprawia żadnych problemów z odczytywaniem informacji w słoneczny dzień. Tył jest ceramiczny, ale z tym określeniem bym nie szalał. Na pewno wygląda dobrze i nie ma tu — na szczęście — bezsensownego gniazda do ładowania, jak w Huawei Watch GT 2.

Po wyjęciu z pudełka i sparowaniu z telefonem ujrzymy standardową tarczę. Jest bardzo podobna do Apple Watcha, ale to dobrze, bo chodziło po prostu o przejrzystość. Tarczę można zmienić. Wzorów są dziesiątki (w aplikacji). Poza tym dwie standardowe tarcze są edytowalne, więc można ustawić kolejność prezentowanych informacji, albo czy w ogóle są nam na ekranie potrzebne.

INTUICYJNY

Nawigacja jest banalnie prosta. Przesuwamy ekran albo na boki, albo góra-dół. Niestety nie wykorzystamy do tego pokrętła po prawej stronie zegarka (jak w AW), bo ten przycisk ogranicza się do wybudzania zegarka i przypisania do niego skrótu, co akurat jest całkiem dobre. Menu jest tylko w języku angielskim — póki co nie ma opcji wgrania języka polskiego, ale powinien się pojawić po jednej z aktualizacji. Tak było w przypadku Mi Band 4. A skoro wspomniałem o opasce sportowej od Xiaomi, to warto podkreślić, że menu tych dwóch sprzętów wygląda bardzo podobnie. W końcu pochodzą z jednej stajni. Mamy tu więc trochę rozszerzonego Mi Banda. W GTS nie zabrakło Always On Display. To bardzo przydatna funkcja, która ogranicza zużycie energii, a poza tym dostarcza podstawowych informacji praktycznie przez cały czas. Co do płynności — też nie ma się do czego przyczepić. Czasami zdarzy się krótkie przywieszenie interfejsu, ale w zasadzie sporadycznie. Połączenie z telefonem jest stabilne, ale trochę dziwi mnie rozwiązanie z aplikacją. GTS łączy się z apką Amazfit. Mi Band 4 z Mi Fit. To praktycznie takie same aplikacje i... Mi Banda można podpiąć właśnie do tej pierwszej aplikacji. Wtedy skorzystamy z opcji migracji danych między Mi Bandem a GTS. W drugą stronę to nie działa.

JAK TO DZIAŁA?

GPS jest stabilny. Zdarza mu się zgubić, ale nie jest tragicznie. A to bardzo ważne w kontekście zegarka przeznaczonego dla osób aktywnych. Ale umiarkowanie — nie łudźcie się, że to zegarek dla profesjonalistów. Mimo to nie brakuje w nim opcji sportowych. Jest bieg, spacer, opcja freestyle, pływanie itd. Na szczęście nie zabrakło możliwości eksportu danych do Stravy, co pozwala m.in. na dzielenie się informacjami o aktywnościach w mediach społecznościowych. Ale nie ma opcji eksportu do Google Fit. Dlaczego? Nie mam pojęcia. Bo w aplikacji Mi Fit taka opcja jest.

Co do aplikacji Amazfit — jest intuicyjna, ma sporo opcji dotyczących personalizacji i dostarcza przydatnych informacji o aktualnej aktywności. Podczas spaceru sprawdzimy więc pochylenie terenu, tempo, puls itd. Pochwała należy się też baterii. Przy kilku treningach tygodniowo może wytrzymać ponad tydzień. Na szczęście ładowarka jest magnetyczna (wspominałem o głupim ładowaniu w Watch GT 2) i ładuje zegarek do pełna w dwie godziny. Co do powiadomień – można podejrzeć SMSy, odrzucić połączenie (ale nie odebrać) i podejrzeć aktywność na Facebooku. Zegarek jest też wodoodporny.

KUPIĆ CZY NIE?

Wydaje się, że to dosyć sporo, ale 600 zł to naprawdę uczciwa cena za taki sprzęt. GTS ma dużo ciekawych opcji, możliwości personalizacji, dość szczegółowe dane na temat treningów (a nie jest to zegarek dla profesjonalnych sportowców), fantastyczny ekran, długi czas pracy na baterii i nienajgorszy design. Jeśli szukamy zegarka, który pomoże nam w monitoringu aktywności i spełni prawie wszystkie funkcje, których można oczekiwać od smartwatcha, to warto się nad nim zastanowić. Mi band 4 kosztuje co prawda mniej niż 200 zł, ale tutaj mamy większy ekran i — mimo wszystko — więcej funkcji.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Sprzęt do testu dostarczył x-kom

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl a7dae07d86